

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VIII Nr 23 (2339)

Łódź sobota 26 stycznia 1952

Lud Warszawy manifestuje na cześć ministra Wyszyńskiego

WARSZAWA. W NOCY NA 25 BM. OPUSCIŁ WARSZAWĘ, UDAJĄC SIĘ DO MOSKWY PRZEWOZNIKIEM DELEGACJI ZSRR NA VI SESJĘ ONZ MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH ANDRZEJ WYSZYŃSKI Z MAŁŻONKĄ. MINISTROWI WYSZYŃSKIEMU TOWARZYSZYLI: SEKRETA RZ. GENERALNY MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR — B. F. PODCEROB I DYREKTOR GABINETU MINISTRA — I. I. ŁOBANOW.

Na ozdobionym polskimi i radzieckimi flagami dworcu w Warszawie ministra Wyszyńskiego żegnali: Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz, wicepremier — A. Zawadzki, minister obrony narodowej, Marszałek Polski — K. Rokossowski, mi-

nister spraw zagranicznych — St. Skrzyszewski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — J. Berman, sekretarze KC PZPR — F. Mazur i E. Ochab oraz przedstawiciele Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Na dworcu obecni byli charge d'affaires ZSRR w Polsce — D. I. Zalkin i attache wojskowy — generał I. K. Kazak w otoczeniu członków ambasady. Obecni byli także przedstawiciele dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych. Licznie przybyli przedstawiciele ludności warszawskiej zgotowali opuszczającemu Warszawę ministrowi Wyszyńskiemu burzliwą owację. Do granicy polsko-radzieckiej ministrowi Wyszyńskiemu towarzyszyli: minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — M. Wierna i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — E. Bartol.

Tłumnie przybyli na dworzec mieszkańcy stolicy, aby pożegnać odjeżdżającego do Moskwy ministra — Andrzeja Wyszyńskiego.

Gdy przybywa minister Wyszyński w towarzystwie premiera Cyrankiewicza — wybucha entuzjazm. Minister Wyszyński serdecznie pozdrawia lud stolicy. W odpowiedzi padają okrzyki: „Niech żyje nieugięty bojownik o pokój — minister Andrzej Wyszyński!“ „Niech żyje wielki Związek Radziecki — ostoja pokoju i wolności narodów!“

Zrywają się wciąż nowe okrzyki na cześć wielkiego przyjaciela narodu polskiego, Chorażego Pokoju — Józefa Stalina, na cześć Prezydenta RP — Bolesława Bieruta.

„Sta—lin — Ble—rut — po—kój“ — skanduje z mocą lud stolicy.

Minister Wyszyński żegna się serdecznie z przedstawicielami władz Polski Ludowej, z członkami ambasady ZSRR i przedstawicielami placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych. Gdy przy nieustannych wiewatach zgromadzonych tłumów, minister Wyszyński wsiada do pociągu — rozbrzmiewa melodia „Międzynarodówki“.

Słowa pieśni towarzyszą odjazdowi pociągu, który wzięło powracające do stolicy pokój — Moskwy rzecznika wielkiej sprawy, dla której zwycięstwa ofiarnie pracują i nieugięte walczą miliony ludzi na całym świecie.

Przemówienie ministra Wyszyńskiego po przybyciu do Warszawy 24 bm.

Drodzy Towarzysze, Przyjaciele! Witam Was serdecznie i życzę na rodowi polskiemu, młodej Polsce Ludowej coraz to nowych sukcesów w walce o zbudowanie nowego życia, w walce o pokój i przetrwanie państwa. Kapitał różnorodny krajów zjednoczył się obecnie w zacieklej i nawiłej walce przeciwko krajom demokracji, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Rzecznikowi Społecznej Polityki, przeciwko innym republikom ludowo-demokratycznym. Stoją oni wszystkie środki, żeby przetrwać w głąb naszych krajów oddziały dywersantów i terrorystów, licząc na to, że otworzą sobie drogę dla realizacji swych agresywnych planów. Do tego nigdy nie dojdzie, Towarzysze!

Towarzysze! Stalin powiedział, że sily pokój są potężniejsze niż sily wojny, że jeśli narody świata ują na sprawę walki o pokój w

gwoje ręce — pokój zwycięży. Wiemy, że wówczas zdolamy zapobiec wojnie i nikt nie będzie przeszkadzał nam krocząc naprzód i coraz dalej drogą budownictwa socjalizmu, w marszu naprzód — do komunizmu. Niech żyje nasza waleczna przyjaźń — narodu radzieckiego z narodem polskim, ze wszystkimi innymi miłującymi pokój narodami! Niech żyje nasz sojusz pokoju przeciwko wojnie! Niech żyje młoda Polska! Niech żyje Prezydent młodej Rzeczypospolitej Polskiej Towarzysz Bierut!

Niech żyje Rząd Polski z premierem Cyrankiewiczem na czele! Niech żyje Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, klasa robotnicza, chłopstwo, wszyscy ludzie pracy w Polsce, cały naród polski, waleczny, nieugięty, bohaterki nasz przyjaciel we wspólnej walce o wspólną przyszłość!

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Towarzysze i Obywatele! Lud stolicy Polski Ludowej — Warszawa gorącym sercem wita dziś jednego z najbardziej płomiennych bojowników o pokój, towarzysza ministra Wyszyńskiego (oklaski).

Mocne, pełne jakże słusznym oskarżen przeciwko ludobójczemu imperializmowi, słowa towarzysza Wyszyńskiego z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie boko zapadają w serce narodu polskiego, który przeżył grozę wojny, który przeżył grozę faszystowskiego najazdu, który wyzwolony został z jarzma hitlerowskiego przez bohaterką Armię Radziecką. Słowa towarzysza Wyszyńskiego, demaskujące drapieżne oblicze imperialistów, odzwierciedlające pokolejową politykę Związku Radzieckiego, znajdują coraz większe echo wśród narodów miłujących pokój, wśród narodów kolonialnych, walczących o swoje wyzwolenie i pomnażających szeregi bojowników pokoju na całym świecie.

Naród polski wie co to jest imperializm, Naród polski w swoim bud-wielwie socjalizmu, w swej

walce o pokój wyczerpał wszystkie sily, ażeby wzmocnić światowy oboz pokoju i ażeby tym mocniej zagwarantować swój własny rozwój, swoją własną niepodległość, swoją własną przyszłość. Towarzysze! Minister Wyszyński, nasz drogi gość — może być przekonany, że jego wizyta jeszcze bardziej wzmocni serdeczne więzy przyjaźni między narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego. Im bardziej jasną jest świadomość, im bardziej bezcelne są próby odrodzenia wehrmachtu — tym mocniej i tym jeszcze bardziej świadomie, wykorzystując wszystkie możliwości, wszystkie zdolności narodu polskiego, walczący będzie my o pokój, tworząc i budując sily naszej Ojczyzny i zwiększając wkład w sily wspólnego wielkiego obozu pokoju.

Niech żyje nasz drogi gość, towarzyszu minister Wyszyński! Niech żyje niezwykła opoka pokoju, Związek Radziecki! Niech żyje nasz wielki przyjaciel, wódz obozu pokoju, wódz całej postępowej ludzkości — towarzyszu Józef Stalin.

W III rocznicę zawarcia traktatu między Polską a Rumuńską Republiką Ludową

Dr Petru Groza Prezes Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Bukareszt. Z okazji III rocznicy podpisania traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, mam zaszczyt przesłać w imieniu rządu Rzeczypospolitej i moim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dla rządu i narodu rumuńskiego oraz dla Was osobliście. Twórcza i braterska współpraca

naszych narodów w budowie fundamentów socjalizmu umacnia potęgę światowego obozu pokoju, który przetrwał potężny Związek Radziecki i choraży pokoju Wielki Stalin. O niewzruszona opoka sily i wartości tego obozu rozbił się zbrodniczy zakus imperialistów, dążących do panowania nad światem. Zyczymy w dniu dzisiejszej rocznicy narodowej rumuńskiej mu dalszych wspaniałych sukcesów na drodze postępu i pokoju.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

JUTRO, w numerze z dnia 27 bm. zamieścimy pełny tekst projektu Konstytucji

Potężny wzrost produkcji przemysłowej w Polsce

1951 rok: 270 procent w porównaniu z poziomem przedwojennym

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W ROKU 1951*

ROK 1951 STANOWIŁ OKRES ZNACZNYCH OSIĄGNIĘĆ W REALIZACJI ZADAŃ PLANU 6-LÉTNIEGO, ZWŁASZCZA W DZIEDZINIE PRZEMYSŁU I BUDOWNICTWA. JEDNOCZEŚNIE JEDNAK WYSTĄPIŁY TRUDNOŚCI W REALIZACJI PLANU, WYNIKAJĄCE PRZED E WSZYSTKIM Z NIENADAJANIA ROLNICTWA ZA POTRZEBAMI ZWIĄZANymi Z SZYBKIM TEMPEM SOCJALISTYCZNEGO UPRZEMYSŁOWIENIA.

Według tymczasowych danych wykonanie narodowego planu gospodarczego w r. 1951 kształtuje się następująco:

I. Produkcja przemysłowa

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego na rok 1951 wg wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 100,8 proc., a wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 24,4 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Plan produkcji przemysłu wielkiego i średniego został wykonany w 101,6 proc., a wartość produkcji tego przemysłu wzrosła o 21,2 proc. w porównaniu z r. 1950. Wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła poziom około 270 proc. w porównaniu z r. 1938. Przekroczenie zadań planu produkcji przemysłowej na r. 1951, poważnie zwiększonego w porównaniu z Planem 6-letnim, oznacza osiągnięcie wartości produkcji przemysłowej o 13 proc. większej niż ustalały zadania Planu 6-letniego na rok 1951.

Wykonanie planu produkcji przez przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom przedstawia się następująco:

Min. Górnictwa	102	113
Min. Przem. Ciekiego	100	121
Min. Przemysłu Chemicznego	105	129
Min. Przem. Lekkiego	103	122
Min. Przem. Rolnego i Spożywczego	100	121
Min. Przem. Drobniego i Rzemiosła	115	194
Przedsięb. Przem. Min. Leśnictwa	107	122
Przedsięb. Przemysłowe Min. Handlu Wewn.	86	109
Przedsięb. Przemysłowe Min. Kolei	85	125
Przedsięb. Przemysłowe Min. Transportu Drogowego i Lotniczego	94	150
Przedsięb. Przemysłowe Min. Budownictwa Przemysłowego	104	258
Przedsięb. Przemysłowe Min. Budownictwa Miast i Osiedli	114	253
Przedsięb. Przemysłowe Min. Oświaty	96	186
Przedsięb. Przemysłowe Min. Zdrowia	107	147

włókno cięte	106	137
celuloza	100	115
papier	100	115
tkaniny bawełniane	101	107
tkaniny wełniane	102	109
tkaniny jedwabne	101	115
skóry twarde	109	115
skóry miękkie	111	131
obuwie skórzane	110	141
meble	109	131
zapałki	100	107
szkło okienne	103	104
porcelana stołowa	108	123
porcelana elektrotechniczna	102	126
papierosy	106	118
mydło	100	104
cukierki wszelkie	119	140
wino	117	149
masło	107	143
mąka pszenna	122	149
mąka żytnia	102	107

Pomimo wykonania planu jako całości, w zakresie niektórych artykułów plan produkcji nie został w pełni wykonany. Ministerstwo Górnictwa nie wykonało w pełni planu produkcji ropy naftowej (86 proc. planu). Ministerstwo Przemysłu Ciekiego nie wykonało w pełni planu produkcji stali surowej (99 proc.), surowki (97 proc.), wyrobów walcowanych (99 proc.), obrabiarek do metali i drzewa (93 proc.), parowozów (93 proc.), traktorów (75 proc.), rowerów (99 proc.). Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie wykonało w pełni planu produkcji sody kalcynowanej (95 proc.). Ministerstwo Przemysłu Lekkiego — cementu (93 proc.). Nie zostały osiągnięte zadania planu w dziedzinie wzrostu produkcji cukru (79 proc. planu) w związku z nieurodzajem buraka cukrowego i w zakresie mięsa (77 proc. planu) w związku z niewykonaniem planu skupu.

Mimo niewykonania planu w

zakresie niektórych artykułów, produkcja ropy naftowej była o 8 proc. wyższa w porównaniu z r. 1950, stali surowej o 11 proc., surowki o 6 proc., wyrobów walcowanych o 13 proc., obrabiarek do metali i drzewa o 41 proc., parowozów o 10 proc., traktorów o 3 proc., rowerów o 10 proc., sody kalcynowanej o 18 proc., cementu o 7 procent.

W wyniku wzrostu wydajności pracy i zmniejszenia norm zużycia surowców, materiałów pomocniczych i paliwa uzyskano w r. 1951 dalsze poważne obniżenie kosztów własnych. Koszty własne w cenach porównywalnych w zakresie ministerstw przemysłowych obniżone zostały łącznie o około 4,6 proc. w porównaniu z r. 1950. Plan obniżki kosztów własnych nie został jednak w całości wykonany, głównie wskutek niewykonania w pełni zadań w dziedzinie obniżenia zużycia materiałowego.

II. Wprowadzenie nowej techniki do produkcji

Rok 1951 stanowił okres poważnych osiągnięć w dziedzinie wprowadzania nowej techniki do przemysłu a zwłaszcza w zakresie podjęcia produkcji nowych wyrobów przemysłowych, opanowania nowych procesów technologicznych i mechanizacji.

Uruchomiono produkcję wielu nowych nieprodukowanych dotychczas wyrobów, a w szczególności: kombajnów węglowych, wrębiarek na podwoziu gasienicowym, ładowarek „kaczy dziób“, wind wiertniczych dla przemysłu naftowego, szeregu nowych typów obrabiarek, jak np. tokarki zataczarki TSF 50, tokarki karuselówki IKCE 2500, strugarki wzdłużonej 1-stojakowej SWJ 125 i strugarki (dłutownicy) do kół zębatych ZD6/50, kotłów typu La Monta, maszyny papierniczych, pras miśrodrodowych PNS-40 t, wagonów osobowych 66 W, wagonów samowyładowawczych, platform 6-osiołowych 48 W, szeregu nowych typów maszyn rolniczych jak siewników ciągnikowych Kr 25/300, miocarni BWPC, nowych typów statków: parowców 4800 dtw,

trawlerów 450 dtw, lugrotrawlerów 100 w, uruchomiono montaż samochodów osobowych „Warszawa“ oraz samochodów ciężarowych „Lublin“. Podjęto produkcję kwasu siarkowego z krajowych anhydrytów, nowych rodzajów żywic syntetycznych w oparciu o krajowy surowiec, produkcję półkoks, karborundu, specjalnych elektrod węglowych, włókna sztucznego „Polan“ — Gorzów, celulozy wiskozowej, szkła pianowego, cementu szybkoosprawnego i wielu innych ważnych dla gospodarki narodowej wyrobów przemysłowych.

Dokonano znacznego postępu w dziedzinie wprowadzania i opanowania nowoczesnych, wysokowydajnych procesów technologicznych oraz w dziedzinie mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych.

Na podstawie wprowadzania nowej techniki osiągnięto poprawę wskaźników techniczno-ekonomicznych. W szczególności w elektrowniach zmniejszono w porównaniu z r. 1950 zużycie węgla na wytworzenie 1 Kwh energii elektrycznej o 10 proc., zwiększono (Dalszy ciąg na str. 2)

* Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikaty o wykonaniu NPG na r. 1951 w trzech kwartałach 1951. PKPG ogłasza obecnie komunikat o wykonaniu NPG w całym r. 1951 i w związku z tym nie ogłasza odrębnego komunikatu o wykonaniu planu w IV kwartale.

Dalszy wzrost dochodu narodowego o 12%

(Dokończenie ze str. 1)

stosowanie węgla niskogatunkowych i mułu z 80 proc. w 1950 r. do 87 proc. W r. 1951 w przemyśle hutniczym stopień wykorzystania czasu kalendarzowego wielkich pieców wzrósł o 3 proc. w porównaniu z r. 1950, stopień wykorzystania czasu kalendarzowego stalowni martenowskich o 4 proc., mimo niewykonania w pełni zadań planu w tym zakresie, produkcja z 1 m kw. powierzchni trzona pleca na dobę o około 6 proc., stopień wykorzystania czasu kalendarzowego zespołów walców o około 3 proc. uzysk produkcji gotowej ze wsadu surowego o około 3 proc. W przemyśle metali nieżelaznych osiągnięto podniesienie uzysku przy przetopieniu cynku katodowego o 5,5 proc. i obniżenie braków w walcownikach metali nieżelaznych z 7,2 proc. do 2,3 proc. W przemyśle budowy maszyn ciężkich produkcja na obrabiarkę produkcyjną wzrosła o 10 proc., w przemyśle motoryzacyjnym o 26 proc., w przemyśle obrabiarek i narzędzi o 15 proc., w przemyśle maszyn rolniczych o 22 proc. Stopień wykorzystania czasu pracy obrabiarek w przemyśle budowy maszyn

III. Inwestycje i budownictwo

Łączna kwota nakładów inwestycyjnych brutto w cenach porównywalnych wzrosła o około 38 proc. w porównaniu z r. 1950.

Nakłady inwestycyjne w poszczególnych działach gospodarki narodowej w cenach porównywalnych wzrosły w porównaniu z r. 1950 następująco: w przemyśle o około 40 proc., w budownictwie o około 45 proc., w rolnictwie i leśnictwie o około 19 proc., w komunikacji i łączności o około 36 proc., w obrocie towarowym o około 30 proc., w gospodarce komunalnej o około 19 proc., w gospodarce mieszkaniowej o około 89 proc., w urządzeniach socjalnych i kulturalnych o około 17 proc.

Najwyższy stopień wykonania planu inwestycyjnego na rok 1951 osiągnięto w zakresie przemysłu, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Pewne opóźnienia w realizacji inwestycji wystąpiły w zakresie urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Osiągnięto poważny postęp w dziedzinie usprawnienia projektowania inwestycji, dokumentacji technicznej i wykonawstwa budowlanego. Pozwoliło to na przyspieszenie oddania do użytku nowych zdolności wytwórczych i obiektów i szybki wzrost majątku trwałego w gospodarce narodowej.

W zakresie ministerstw przemysłowych oddano do użytku w r. 1951 ogółem 135 obiektów przemysłowych, w tym 32 duże i 58 średnich. Szereg spośród tych obiektów, opartych na nowoczesnym poziomie techniki, ma podstawowe znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej, a w szczególności nowa stalownia w hucie „Częstochowa”, wielki

IV. Produkcja rolna

W rolnictwie realizacja zadań planowych napotkała w roku 1951 na szereg poważnych trudności, wskutek czego zadania te nie zostały w pełni osiągnięte. Podstawową przyczyną niepełnego wykonania zadań planowych była długotrwała susza, która spowodowała niższe od przewidywanych zbiory ziemniaków, buraków cukrowych i niektórych innych upraw oraz trudności, wynikające z niedostatecznego rozwoju bazy paszowej.

POWIERZCHNIA ZBIORÓW w całym rolnictwie zwiększyła się w r. 1951 o 1,2 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

PLONY 4 ZBÓŻ kształtowały się na ogół na poziomie roku 1950. Plony ziemniaków i buraków cukrowych oraz niektórych innych upraw by-

ciężkich podniósł się o 19 proc., w przemyśle motoryzacyjnym o 9 proc., w przemyśle obrabiarek i narzędzi o 15 proc., w przemyśle maszyn rolniczych o 13 proc., w przemyśle odzieżnym uzysk gotowej produkcji ze wsadu metalicznego wzrósł o 4 proc., a braki zmniejszone o 13,5 proc. W przemyśle bawełnianym wydajność na krosno-godzinę wzrosła o około 2 proc. w porównaniu z r. 1950, a udział gatunku tkanin podniósł się z 68 proc. do 76 proc.

Pomimo osiągnięć w dziedzinie techniki stwierdzić należy, że tempo wprowadzania nowej techniki w niektórych gałęziach przemysłu nie było do stateczne, zwłaszcza w zakresie wprowadzania mechanizacji oraz zgodnego z harmonogramami uruchamiania produkcji nowych wyrobów względnie wykonania prototypów i prób w skali półtechnicznej. Stwierdzić należy również nie dostateczną dbałość w niektórych gałęziach gospodarki na rodowej o upowszechnienie stosowania wynalazków i usprawnień oraz przodujących metod pracy.

piec „b” w hucie Kościuszkowa, hale montażowe fabryki samochołów osobowych na Żeraniu, hale montażowe fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie, fabryka kwasu siarkowego w Wizowie, zakłady włókiennicze w Gorzowie, cementownia „Odra” w Opolu, zakłady przemysłu bawełnianego w Piotrkowie.

W zakresie komunikacji oddano do użytku około 149 km zbudowanych i odbudowanych linii kolejowych, 101 km bocznic kolejowych oraz 154 km torów stacyjnych. Ponadto oddano do użytku 711 km nowo zbudowanych i przebudowanych dróg kołowych.

W zakresie urządzeń kulturalnych i socjalnych oddano do użytku m. in. budynki w szkołach wyższych w Białymstoku, Gdańsku, Poznaniu, Krakowie, Gliwicach, pałac dzieci w Katowicach, szereg nowych domów kultury, kin miejskich, przedszkoli, żłobków itd.

W zakresie niektórych obiektów inwestycyjnych wystąpiły jednak opóźnienia w oddaniu ich do użytku.

Plan produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych wg wartości na rok 1951 łącznie z dodatkowym planem ustalonym przez rząd w II kwartale 1951 roku ogółem został wykonany w około 111 proc. Wartość produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych wzrosła w tym okresie o około 57 proc. w porównaniu z r. 1950.

Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe podległe Ministerstwu Budownictwa Przemysłowego wykonywały plan produkcji w 122 proc., Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli w 108 proc.

W roku 1951 wykonano 103 km linii kolejowych, 101 km bocznic kolejowych oraz 154 km torów stacyjnych.

Zadania planu w zakresie powierzchni zasiewów jesiennych nie zostały w pełni wykonane. Podstawową przyczyną niewykonania zadań planowych w zakresie siewów jesiennych była susza.

W listopadzie i grudniu 1951 r. udało się odrobić część opóźnień, że powierzchnia zasiewów jesiennych osiągnęła około 5.900 tys. ha, tj. 93 proc. zadań planowych. Ustalono zadania dla siewów wiosennych przewidując znaczne zwiększenie obszaru zasiewów, aby wyrównać niedostatek jesienny. W celu zapobieżenia ujemnym skutkom jesiennej suszy został utworzony ponadto specjalny fundusz siewny dla zabezpieczenia potrzebnej na wiosnę materiału siewnego oraz zostały przeznaczone

Komunikat PKPG

czono nawozy azotowe dla zasilenia ozimiu.

POGŁOWIE BYDŁA w całym rolnictwie kształtowało się na tym samym poziomie, co w roku 1950, w zakresie trzody chlewnej stan pogłowia zmniejszył się o około 10 proc. Pogłowiu koni wzrosło o około 3 proc., a owiec o około 17 proc. w porównaniu z rokiem 1950. W IV kwartale 1951 roku wystąpiły oznaki poprawy w stanie hodowli bydła i trzody chlewnej, do czego przyczyniło się wzmocnienie pomocy państwa, zwłaszcza w zakresie dostaw pasz.

PLAN ZAOPATRZENIA CAŁEGO ROLNICTWA W NAWOZY SZTUCZNE w roku kalendarzowym 1951 został wykonany w 107 proc., oznacza to wzrost w porównaniu z rokiem 1950 o około 9 proc.

LICZBA TRAKTORÓW W CAŁYM ROLNICTWIE w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM wzrosła według stanu na koniec roku o 28 proc. w porównaniu z r. 1950.

W r. 1951 zrealizowano dalszy etap elektryfikacji wsi. Liczba gromad objętych elektryfikacją zwiększyła się o 3 proc. w porównaniu z r. 1950 i osiągnęła stan 12.863 gromady. Liczba ośrodków gospodarczych spółdzielni produkcyjnych objętych elektryfikacją osiągnęła stan 1.499, tj. wzrost o 28 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

PLAN KONTRAKTACJI PRODUKTÓW ROŚLINNYCH, który obejmował 1349,7 tys. ha różnych upraw, wykonano na obszarze 1271,7 tys. ha co stanowi 94,2 proc. planu. Ogólny obszar zakontraktowanych roślin był o około 42 proc. większy niż w roku 1950.

Rok 1951 stanowi okres dalszego poważnego rozwoju gospodarki socjalistycznej w rolnictwie. Globalna wartość pro-

dukcji rolnej gospodarki socjalistycznej, tj. gospodarstw państwowych i spółdzielni produkcyjnych wzrosła w cenach niezmiennych o około 51 proc. w porównaniu z r. 1950, w tym wartość produkcji państwowych gospodarstw rolnych o około 26 proc. Powierzchnia użytków rolnych w gospodarce socjalistycznej osiągnęła około 15 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych kraju.

Osiągnięte plony PGR, pomimo wyników niższych od planowanych, przekroczyły w zakresie pszenicy o około 31 proc. poziom osiągnięty średnio dla całego rolnictwa, plony żyta — o około 15 proc., jęczmienia — o około 17 proc., owsa — o około 13 proc.

LICZBA PAŃSTWOWYCH OŚRODKÓW MASZYNOWYCH osiągnęła na dzień 31.12.1951 r. stan 260, co stanowi wzrost w porównaniu z r. 1950 o około 70 proc. Liczba traktorów w państwowych ośrodkach maszynowych na dzień 31.12.1951 r. osiągnęła stan 9.325 jednostek przeliczeniowych, co stanowi wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 86 proc. Szybki rozwój państwowych ośrodków maszynowych wyrażał się w dalszym znacznym wzroście obszaru objętego pracami traktorów. W przeliczeniu na orkę średnią obszar ten wzrósł do 1937 tys. ha, tj. o około 150 proc. w porównaniu z r. 1950.

W r. 1951 zorganizowano 355 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna ilość gospodarstw, objętych spółdzielniami produkcyjnymi, wzrosła z około 49,5 tys. gospodarstw na początku 1951 r. do około 71,8 tys. gospodarstw, na koniec 1951 r., tj. zwiększyła się o około 22,3 tys. gospodarstw w ciągu 1951 roku.

V. Komunikacja i łączność

PRZEWOZY TOWAROWE wszystkimi środkami transportu (kolejowego, wodnego i samochodowego) wzrosły w 1951 r. ogółem o około 14 proc. w porównaniu z r. 1950. Przewozy towarowe na kolejach normalnotorowych wzrosły ogółem o około 10 proc. w porównaniu z r. 1950. Załadunek na kolejach normalnotorowych wzrósł w porównaniu z rokiem 1950 w zakresie węgla i koksu o 4 proc., rud i piły o 25 proc., cementu o 5 proc., ropy i przetworów naftowych o 28 proc., materiałów drzewnych i wyrobów z drewna o 4 proc. Przewozy osobowe na PKP wzrosły ogółem o około 17 proc., w porównaniu z rokiem 1950. Organizacja przewozów kolejowych i sprawność kolei, zwłaszcza w okresie letnim nie zawsze była jednak zadowalająca.

Przewozy towarowe państwowej komunikacji samochodowej wzrosły o około 86 proc. w porównaniu z r. 1950, zadania planu nie zostały jednak osiągnięte. Przewozy osobowe PKS wzrosły o ponad 48 proc., przy poważnym przekroczeniu planu przewozów. Zadania planu przewozów towarowych w żegludzie śródlądowej zostały osiągnięte, a przewozy wzrosły o około 23 proc. w porównaniu z r. 1950.

Żegluga morska przekroczyła plan przewozów towarów o 22 proc., co stanowi wzrost o 45 proc. w porównaniu z r. 1950.

PRZEŁADUNKI PORTÓW MOR

VI. Obroty handlowe

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) w cenach bieżących wzrosła ogółem o około 11 proc. w porównaniu z 1950. Obroty społeczniego handlu detalicznego osiągnęły około 125 proc. poziomu z 1950 r. w tym obroty aparatu państwowego około 161 proc. poziomu z 1950 r. Obroty aparatu żywienia zbiorowego wzrosły w cenach bieżących o około 67 proc. w porównaniu z r. 1950. W wyniku wzrostu obrotów handlu społecznego udział w jego obrotach detalicznych osiągnął około 93 proc. ogół-

SKICH ogółem wzrosły w porównaniu z rokiem 1950 o około 2 proc., zadania planu nie zostały jednak w pełni wykonane (ogółem 95 proc. planu) zarówno w zespole Gdańsk — Gdynia (94 proc. planu) jak i w zespole Szczecin — Swinoujście (97 proc. planu).

W zakresie usług poczty i telekomunikacji plan wg wartości w cenach porównywalnych został wykonany w 101 proc., przy wzroście wartości usług pocztowych i telekomunikacyjnych o około 15 proc. w porównaniu z r. 1950.

W roku 1951 podniósł się poziom techniczny transportu, co znalazło wyraz w lepszym wykorzystaniu taboru i w poprawie szeregu wskaźników techniczno-ekonomicznych. Na kolejach normalnotorowych współczynnik obrotu wagonu towarowego poprawił się o 2 proc. w porównaniu z r. 1950. Przeciętny przebieg na dobę wagonu towarowego polepszył się o 2,5 proc., a przeciętny przebieg na dobę parowozu czynnego o 4,7 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Przeciętna szybkość handlowa pociągów w ruchu osobowym była o 3,2 proc. większa niż w roku 1950, pomimo nieosiągnięcia w tym zakresie planowanego poziomu. W państwowej komunikacji samochodowej współczynnik wykorzystania taboru w ruchu towarowym zwiększył się o 13,7 proc.

(łącznie z konfekcją) o około 24 proc., tkanin lnianych (łącznie z konfekcją) o około 4 proc., obuwia skózanego o około 18 proc., mydła do prania o około 23 proc., proszku do prania o około 24 proc. Nie osiągnięto natomiast zadań planu w zakresie sprzedaży mięsa i tłuszczów (poza masłem), a z artykułów przemysłowych w zakresie tkanin bawełnianych.

Szybko wzrastające zapotrzebowanie rynku na artykuły żywnościowe nie zostało jednak w pełni pokryte we wszystkich artykułach. Na tie niedoborów mięsno-tłuszczowych oraz w związku z posuchą miały miejsce pewne zakłócenia w zaopatrzeniu ludności miejskiej, które zostały spotęgowane przez działalność elementów spekulacyjnych oraz przez wyrog dywersyjną plotkę. Trudności te zostały w końcu roku w znacznym stopniu opanowane przez uregulowanie zaopatrzenia w

mięso i tłuszcz, pewne zwiększenie skupu żywca, planową organizację skupu ziemniaków i zwiększoną podaż towarów w okresie świątecznym.

Sieć placówek handlu uspołecznionego na szczeblu detalicznym wzrosła o około 19 proc., w porównaniu z rokiem 1950. W roku 1951 nastąpił poważny wzrost sieci aparatu żywienia zbiorowego. Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o około 34 proc. w porównaniu z 1950 r.

W dziedzinie skupu przez aparat uspołeczniony osiągnięto w r. 1951 wzrost w porównaniu z 1950 r. w zakresie skupu zbóż o około 19 proc., w znacznej mierze w wyniku skrócenia okresu skupu jesiennego, mleka o około 34 proc., owoców o około 133 proc., warzyw o około 10 proc. Nie osiągnięto planowanego wzrostu w porównaniu z r. 1950 w zakresie skupu żywca, jaj i drobiu.

VII. Zatrudnienie i wydajność pracy

W roku 1951 nastąpił dalszy wzrost liczby zatrudnionych w gospodarce narodowej. Liczba pracowników, zatrudnionych ogółem w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wzrosła o około 12 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Zatrudnienie ogółem w przemyśle socjalistycznym osiągnęło 2,2 miliona osób.

Przeciętny stan zatrudnienia w państwowych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych wzrósł o około 35 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Wydajność pracy mierzona wartością produkcji na pra-

cownika grupy przemysłowej wzrosła ogółem w przemyśle wielkim i średnim o około 14 proc., w przemyśle drobnym podległym Ministerstwu Przemysłu Drobniejszego i Rzemiosła o około 17 proc.

Wydajność pracy na pracownika w państwowych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych wzrosła ogółem o około 16 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Na kolejach normalno-torowych PKP wydajność pracy na pracownika zwiększyła się o 11 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

VIII. Oświata, kultura i ochrona zdrowia

W roku 1951 miał miejsce dalszy rozwój oświaty i nauki oraz dalsza rozbudowa instytucji socjalnych i kulturalnych.

Wielkim osiągnięciem 1951 r. była likwidacja analfabetyzmu jako zjawiska masowego. Nastąpiła dalsza poprawa stopnia organizacyjnego szkolnictwa podstawowego. Nauca niem w szkołach 7-klasowych objęto 82 proc. ogólnej liczby uczniów w szkołach podstawowych. Liczba absolwentów szkół podstawowych osiągnęła 340,5 tys. osób, tj. wzrosła o ponad 26 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Liczba absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego osiągnęła 41,7 tys. osób, tj. wzrosła w porównaniu z rokiem 1950 o 76 proc. Liczba absolwentów szkół wyższych ogółem osiągnęła około 21 tys. osób, tj. wzrosła o około 63 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Zadania planu w zakresie liczby absolwentów nie zostały jednak w pełni wykonane.

W roku 1951 rozbudowana została sieć szpitali i innych instytucji ochrony zdrowia. Liczba łóżek w szpitalach zwiększyła się o 10 tys. i o-

siągnęła 110 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Liczba lekarzy zwiększyła się o 21 proc. w porównaniu z r. 1950.

W dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem zwiększona została liczba żłobków o 15 proc. w porównaniu z rokiem 1950, a liczba miejsc w tych żłobkach wzrosła o 23 proc. Liczba sezonowych żłobków wiejskich zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1950 o 23 proc.

W r. 1951 nastąpił dalszy rozwój sieci bibliotek i punktów bibliotecznych. Liczba tomów w bibliotekach powszechnych wzrosła o 16 proc. w porównaniu z rokiem 1950, w tym na wsi o 17 proc.

Globalny nakład roczny książek i broszur osiągnął 108,8 mil. egzemplarzy.

Liczba czynnych kin miejskich wg stanu na koniec roku osiągnęła 714, tj. wzrosła o około 9 proc. Liczba stałych kin wiejskich wzrosła według stanu na koniec roku o 76 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Liczba gromad radiofonizowanych wzrosła w r. 1951 o około 30 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

IX. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

W roku 1951 przeprowadzono szereg prac nad rozbudową urządzeń komunalnych. Długość sieci wodociągowej zwiększyła się o około 5 proc. w porównaniu z r. 1950, a długość sieci kanalizacyjnej o około 3 proc. Liczba mieszkań w nieruchomościach przyłączonych do sieci wodociągowej wzrosła o około 5 proc., a do sieci kanalizacyjnej o 9 proc. w porównaniu z r. 1950.

Łączna długość tras tram-

wajowych wzrosła w porównaniu z 1950 r. o 10 proc. Liczba wozów tramwajowych w eksploatacji zwiększyła się o około 10 proc., trolleybusowych o około 12 proc. oraz autobusów o około 14 proc. Powierzchnia zieleni publicznej w miastach ogółem zwiększyła się o około 29 proc.

W roku 1951 oddano do użytku około 99 tys. izb mieszkalnych.

X. Dochód narodowy

Według szacunkowych obliczeń dochód narodowy wzrósł w r. 1951 w cenach porównywalnych o około 12 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Jednakże zadania w zakresie dochodu narodowego nie zostały w pełni wykonane wskutek trudności w dziedzinie produk-

cji rolnej. Dochód narodowy osiągnął poziom około 170 proc. w porównaniu z r. 1938, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca około 230 proc. Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu na rodowego wzrósł do około 72 proc.

Droga Mariana Michalskiego

Jak kręciliśmy „Załogę“

— opowiada reżyser nowego filmu polskiego



Reż. Jan Fethke

tym na szereg trudności, zdobywając jednak w końcowym efekcie wiele cennych doświadczeń.

W trakcie zdjęć mieliśmy chwile przyjemne i nieprzyjemne — opowiada Jan Fethke. Do tych nieprzyjemnych zaliczam przede wszystkim morską chorobę, która gnębiła nas wszystkich przez dłuższy czas. Zdjęcia na morzu robiłyśmy na trzech statkach: „Darze Pomorza“, „Beniowskim“ i niewielkim holowniku.

Operatorzy mieli szczególnie poważne trudności. Raz wiatr nie chciał dmuchać w odpowiednią stronę, innym razem słońce nie świeciło jak powinno, trzecim znowu razem chmury pomimo prób, nie chciały ułożyć się malowniczo na niebie. Wytrwała praca i cierpliwość musiały jednak zwyciężyć, a

Każdorazowe ukazanie się nowego filmu polskiego to bądź co bądź poważne wydarzenie artystyczne. Wprawdzie, jak wiadomo „Za-



loga“ ukaże się na ekranach

Łodzi 31 stycznia br. tym nie mniej już dziś chcielibyśmy za poznać naszych czytelników bliżej z tym filmem i jego realizatorami. Oczywiście najwięcej na ten temat mogą powiedzieć reżyserzy filmu, a więc Jan Fethke i Bronisław Brok.

Zwracając się do reż. Fethkego zaczynamy pytaniem:

— Jacy są główni bohaterzy filmu?

— Skowroński, Piekarski, Ejmont, Łomnicki, „Dar Pomorza“, morze i słońce.

— Jak wypadł aktorsko ci ostatni?

— Bardzo dobrze, co jest tym bardziej cenne, że przynajmniej połowa filmu rozgrywa się w plenerze.

Po tych pierwszych relacjach dowiedzieliśmy się wielu ciekawych szczegółów.

Nakręcanie filmu marynistycznego, jakim jest „Załoga“, jest czymś zupełnie nowym w naszej kinematografii. Realizatorzy napotkali w związku z

efekt tego będzie można obejrzeć na filmie.

— Jeszcze jedno pytanie? — Jak chłopcy z „Daru Pomorza“ przyjęli ekipę filmową?

— Bardzo dobrze. Muszę tu szczególnie podkreślić życzliwość, z jaką nas przyjmowało. Komendant statku kpt. Goradzki i jego zastępca kpt. Jurkiewicz byli jednocześnie naszymi konsultantami i wiele nam dopomogli swymi cennymi uwagami. Trudności były bowiem duże. Nie mogliśmy przecież „nawalić“ planu szkolenia uczniów, ani przewidzianych rejsów.

Oczywiście film nasz będzie miał zapewne braki. Tym nie mniej staraliśmy się stworzyć dzieło pokazujące piękno naszego morza, obraz, który przy zachowaniu wszelkich cech wychowawczych miałby jednocześnie duży ładunek optymizmu, radości życia i humoru, o co szczególnie zatroszczył się Władysław Walter — kończy z uśmiechem Jan Fethke. (złk.)

Twardzi i surowi, zahartowani w znojemym życiu, a zarazem konsekwentni, heroiczni, ofiarni. Tacy byli robotnicy, z którymi zetknął się przed czterema laty na budowie i wśród których pozostaje do dnia dzisiejszego.

Gdy patrzył na nich, jak krótkim, zdecydowanym ruchem sięgali po cegłę czy zaprawę, albo jak z gospodarską troskliwością ubijali beton w szalowaniu, gdy słuchał ich rozmów, rad, czy uwag, to czuł, jak go porывa wspaniały rozmach naszego budownictwa. Tak jak wielu innych

przedstawicieli naszej inteligencji technicznej, technik Marian Michalski ujrzał jak nowe horyzonty, jakie szerokie perspektywy otworzyły się przed inżynierem czy technikiem, gdy przed paru laty ruszyły wielkie budowle socjalizmu!

Nic dziwnego więc, że Michalski w pierwszym okresie swej pracy na budowie zachowywał się jak odurzony. Podobny był do człowieka długo trzymanego w ciemności, do którego źrenice wpadły niespodziewanie jaskrawe promienie słońca.

Porywająca siła

Srodowisko robotnicze sprawiło, że w Michalskim wyzwołała się myśl twórcza.

Okres dojrzewania jego świadomości zaczął się na budowie magazynów eksportowych Centrali Tekstylnych w Łodzi. Michalski był kierownikiem tej budowy.

W tym czasie zetknął się Michalski z Partią. Jako kierownika budowy zapraszano go, bywało, na zebrania partyjne. Przesłuchiwał się wypowiedziom na zebraniach i obserwował później tych samych ludzi, układających cegły, czy obsługujących betoniarke. Zaczął rozumieć, że to właśnie Partia potrafi natchnąć ich siłą, która promieniuje z nich później, porywa innych do wielokrotnienia wysiłków.

Michalski, zrazu nieświadomie, a później świadomie, począł szukać w Partii właściwego nastawienia, skrytykowania błędów, poparcia dla swoich słusznych poczynań. Czy

to sekretarz organizacji partyjnej, czy ktoś z egzekutywy, czy którykolwiek z partyjnych robotników — wszyscy wspierali go i pomagali.

Zdarzyło się, że na budowie zabrakło 300 ton żelaza. Sytuacja była poważna, gdyż załoga uczestniczyła w ogólnokrajowym współzawodnictwie o tytuł najlepszej budowy. Brak żelaza do konstrukcji mógł pozbawić załogę szans uzyskania dobrej klasyfikacji. Michalski wiedział, gdzie szukać w takim wypadku pomocy.

— Pomóżcie, towarzysze — zwrócił się z prośbą do egzekutywy.

— Tu my sami nie możemy pomóc — rzekł sekretarz. Ale pójdź z nami do komitetu łódzkiego.

W Komitecie Łódzkim PZPR przyrzeczono pomoc. W rezultacie PKPG przydzieliła budowie potrzebną ilość żelaza z rezerw państwowych.

kierownik budowy „Cewki“ (Fabryki Cewek Przedzielniczych w Rudzie Pabianickiej). Budowa ta miała w zjednoczeniu złą opinię, ale Michalski poszedł do załogi z najwyższą wiarą w człowieka i potrafił z kolektywu tego wykreślić energię. W 6 miesięcy wykonano 83 proc. budowy i zakończono ją, podczas gdy poprzednio przez rok wykonano zaledwie 17 proc.

Udało się tego dokonać dzięki pomocy Partii. Dzięki niej nauczył się Michalski doceniać znaczenie pracy politycznej wśród robotników. Odtąd usiłował być zawsze nie tylko te-

chnicznym kierownikiem budowy, ale świadomym wychowawcą jej załogi.

Po ukończeniu „Cewki“ Michalski zjawił się u sekretarza organizacji partyjnej. Był podniecony i uroczysty.

— Towarzyszu — powiedział — wiele myślałem ostatnio... i chciałem was spytać... czy mógłbym prosić o przyjęcie mnie do partii?

— Znam was nie od dziś, towarzyszu Michalski — odrzekł sekretarz. — Jesteście dzielny i pracowity. Uważam, że możecie.

Jasny, prosty gościniec

Dziś Marian Michalski jest kierownikiem budowy farbiarni i wykończalni w Sieradzu — jednej z wielkich inwestycji Planu 6-letniego. Był stałym w przyszłości świadomym członkiem Partii, wzbogaca wieczorami wiedzę marksistowską. A w dzień nie szczędzi wysiłków, by załogę budowy spoił w świadomy kolektyw, który przez współzawodnictwo pracy, wyższą wydajność i jakość przyczyni się na swym odcinku do przedterminowej realizacji Planu 6-letniego.

— To nasz człowiek — mówi o Michalskim z dumą robotnicy.

— To dzielny człowiek — potwierdza sekretarz.

Oto jak dojrzwał i wyrósł

Marian Michalski w ciągu czterech lat spędzonych na budowie.

A przecież duży szmat jego życia, podobnie jak wielu innych inteligentów, porównać można do błakania się po spłatanych ścieżkach i bezdrożach. Samotne dzieciństwo w małym miasteczku, bezdebowe wychowanie, bezduszny dryl przedwojennej podchorążówki, całkowita bierność w czasie okupacji — to wszystko stanowiło balast, którego Michalski pozbył się w ciągu ostatnich czterech lat.

Dziś, mając niewiele ponad 30 lat, pozostawił za sobą bezdroża. Wydostał się na jasny, prosty gościniec.

Władysław Orłowski

Z życia dzieci koreańskich w Polsce



W Państwowym Domu Dziecka na Gołotyżynie przebywają już od 2 miesięcy dzieci koreańskie — sieroty po poległych w obronie ojczyzny żołnierzach koreańskiej Armii Ludowej.

Polska Ludowa stworzyła tym dzieciom takie warunki, aby zachowując kulturę narodową, mogli się uczyć i wyrosnąć na przyszłych budowniczych swojej ojczyzny.

Na zdjęciu: ludo w taniec koreański w wykonaniu Kim Jon-suk i Kim-Sum-Pok. CAF fot.

Z. Wdowiński

„Betonowanie kombajnem zakończono!“

Za budowę magazynów CT otrzymał Michalski list uznania. Ale oto obowiązek wzywa go już na inną pozycję. W Piotrkowie rosną mury bawelnianego kombinatu. Michalski kieruje tą budową od kwietnia 1949 roku. Obserwuje montaż kombajnu do betonowania wyprodukowanego w Polsce według radzieckiego prototypu. Widzi, że trzech inżynierów z Warszawy, kierujących 200 robotnikami, nie może dać sobie rady z obsługiwaniem kombajnu. W ciągu 6 miesięcy zabetonowali wszystkiego trzy segmenty budowy, a na resztę tj. 7 segmentów — pozostało zgodnie z harmonogramem wszystkiego dwa miesiące. Groziło niewykonanie planu.

Serce krajało się w Michalskim, gdy patrzył, jak nieudolnie kierowany jest ten wspaniały kombajn radziecki. Pomówił z robotnikami. Byli zdania, że tak dalej być nie może.

— Wy się weźcie do tego, kierowniku — zaproponował któryś. — Pomóżmy wam.

— Ale czy damy radę? — niepokoił się Michalski.

— 31 marca trzeba skończyć betonowanie — odpowiedziano mu. — Jak się razem weźmiemy, to będziemy gotowi jeszcze przed. Tylko wy, kierowniku, omyslcie wszystko co i jak.

Z pomocą inż. Kuczyńskiego z Politechniki Łódzkiej opracowuje Michalski właściwy system obsługi. Obejmuje kierownictwo kombajnu, dobierając sobie tylko 88 robotników. Praca trwa dzień i noc na trzy zmiany. Robotnicy nie zawożają. Michalski zagrzewa ich do pracy, a jednocześnie sam czepie siły z ich niezłomnej postawy. W miesiąc i 6 dni później, tj. 7 marca 1950 r. o godz. 3 nad ranem nadaje do Warszawy depesze: „Betonowanie kombajnem zakończono na 23 dni przed terminem“.

Uchwałą Prezydium Rady Ministrów technik Marian Michalski otrzymuje Nagrodę Państwową za postęp techniczny. W tymże mniej więcej czasie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przydzieliła mu i jego rodzinie nowoczesne mieszkanie w osiedlu ZOR na Starym Mieście.

„Cewka“

Piotrków był dla Michalskiego dobrą szkołą. Zrozumiał, że wielka skala naszego budow-

nictwa stawia przed człowiekiem większe obowiązki. By im sprostać, musi człowiek podciągnąć się, pogłębiać swoją wiedzę fachową, a jednocześnie uczyć się współpracy z ludźmi.

Rosło w Michalskim umiłowanie pracy, pojmował coraz lepiej jej cel: zapewnienie w świecie pokoju i zbudowanie w Polsce takiego ustroju, który oparty byłby w pełni o społeczny, sprawiedliwy podział dochodu narodowego.

Zdał sobie sprawę, że przodującą siłą w tej walce o lepszą przyszłość jest klasa robotnicza, a jej sztabem bojowym — Partia. Z ostatnim wnioskiem zrodziło się pragnienie: znaleźć się w tym czołowym oddziale, w pierwszym szeregu walczących.

Pracował w tym czasie jako

„Przy robocie dziękowali kłofanowi dwa majchry, za co szpagaty zabindowali im manele i wsadzili do kwaczu. Ale sztamaki wyrwali przez lipko, bo bina jednego z nich spotowała, gdzie szwicują, i dzikowała im w bartku igle...“

Po jakimu to, u licha? Co to za język? — zapyta zdumiony czytelnik. Wprawdzie brzmi to niby po polsku, ale zrozumieć nic nie można. Przetłumaczyć to państwu? Proszę. „Przy kradzieży dali chłopu dwa pchnięcia nożem, za co policjanci nałożyli im kajdanki i wsadzili do aresztu. Ale koleżanka jednego z nich dowiedziała się, gdzie siedzą, i dała im w chlebie pilkę“.

Jest to... nie! był to język, czy też gwara lub żargon złodziejski w Polsce, w czasach bardzo niedawnych, bo jeszcze przed wojną można go było słyszeć na Kercelaku — tam, gdzie dziś wre budownictwo socjalistyczne.

A sięgnąwszy nieco głębiej w przeszłość, stwierdzimy, że w Warszawie przy ul. Niskiej istniała specjalna „uczelnia“ złodziejska, do której przyjmowano sieroty i dzieci kryminalistów, chłopców i dziewczęta, by kształcić ich na owych „sztamaków“ i „biny“. Zamknięta to już na zawsze karta obyczajowości burżuazyjnej, której wytworem była właśnie gwara złodziejska, stanowiąca swego czasu zjawisko społeczno-obyczajowe wyrosłe w aza-

Jerzy Wyszomirski

Dwie książki uczonych łódzkich

malnych warunkach ustroju kapitalistycznego.

Językoznawcy i filologowie europejscy zajmowali się nieraz — ze stanowiska czysto naukowego — badaniem gwary łódzkiej, jej pochodzenia, źródeł i powinowactw kosmopolitycznych.

Rosjanie mają w tej dziedzinie znakomite prace W. M. Popowa, Niemcy — Gunthera, Francuzi — Dauzata, Anglicy — Baumana itd. U nas również interesowano się gwara łódzka (opracowania W. Ludwowskiego i H. Walczaka), ale pod pewnym tylko — politycznym — kątem widzenia, w celu wyłączenie praktycznym, by tak zwany „głina“ mógł rozumieć, co też „sztamaki“ szwargoczą między sobą.

Sciśle naukowego, tj. językoznawczego ujęcia tego zagadnienia, które ma nader złożone oblicze kulturalne, społeczne i gospodarcze, nie mieliśmy dotychczas.

Uczył to dopiero profesor Uniwersytetu Łódzkiego dr Henryk Ułaszyn, ogłaszając w roku ubiegłym pracę pt. „Język złodziejski“, owoc wieloletnich trudów i badań. Dzieło to rozpatruje gwara złodziejską polską na szerokim tle porównawczym, tłumaczy jej

słownictwo i, że tak powiem, przekazuje ją historią jako smutny i hańbiący godność człowieka dokument niepowrotnej przeszłości. Pod tym względem zasługa naukowa uczonego łódzkiego jest wielka.

Nie mniejsza, acz w innym rodzaju i w innej dziedzinie, położyła dla Łodzi dr Anna Rynkowska, adiunkt UL, wydając obszerną, źródłową pracę pt. „Działalność gospodarza władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821—1831“. Myślę, że rzecz tę powinien przestudiować każdy ekonomista łódzki, każdy działacz gospodarczy, pracujący, jak to się mówi, „w terenie“. Co więcej — każdy oświatowiec i świetlicowiec, każdy łódzki kulturalnik — że użyję tego słowa, które co prawda nie dźwięczy mi jeszcze dość melodyjnie w uchu, ale jest już w obiegu i sądzę, że się przyjmie powszechnie.

Dlaczego każdy kulturalnik miałby czytać książkę ściśle gospodarczą i to w dodatku omawiającą sprawę sprzed 130 lat? — gotów mi ktoś zapytać.

Odpowiem na to, że — po pierwsze, kultura nie istnieje bez ekonomiki, że chcąc poznać prawa, rządzące kulturą,

trzeba znać jej podłoże gospodarcze; po drugie, że zachodzi ciągłość historyczna w zjawiskach kulturalnych, dzisiejszość tedy kulturalna — w danym wypadku naszej Łodzi — ma swoje uzasadnienie dziejowe.

A po trzecie... Tu — nalogiem felietonisty — mała dygresja. Miewając nieraz odczyty w świetlicach w Łodzi i na prowincji, brałem udział w dyskusji, jaka się po nich wywiązywała. I częstokroć bywałem zaskoczony pytaniami słuchaczy, których bieg myśli toczy się bardzo rozmaicie, odsłakuje niekiedy daleko od tematu, a którzy, jak widać, są niezmiernie wszystkiego ciekawi, a zwłaszcza tego, co dotyczy bezpośrednio ich miasta, jego przeszłości i rozwoju.

Poznać wszechstronnie swoje najbliższe otoczenie, swój „teren“ — to rzecz ważna i chwalebna. Otóż, kulturalnik czy oświatowiec, występujący w świetlicach, musi być przygotowany na pytania najbardziej różnorodne i powinien na nie umieć odpowiedzieć w sposób rzetelny. A jeśli nie potrafi dać takiej odpowiedzi, winien przynajmniej wskazać słuchaczowi pewne drogi, na których on tę odpowiedź znajdzie. I pod tym względem, jeśli

chodzi o sprawy łódzkie, książka Rynkowskiej może być kulturalnikowi nader pomocna. Nie tylko dlatego, że z jedynie słusznego marksistowskiego stanowiska oświetla właściwie po czątki Łodzi przemysłowej (rękodzielnictwo, przedzielnictwo, tkactwo itd.), ale i dlatego, że podaje olbrzymi materiał bibliograficzny z historii przemysłu i gospodarki Łodzi, i to w kilku językach: polskim, niemieckim, rosyjskim i francuskim. Z zakresu samych tylko opracowań tych historii, pomijając długą listę źródeł drukowanych i archiwalnych, mamy tu około 140 pozycji. Kogo więc szczególnie interesuje przeszłość gospodarza Łodzi, niestawne narodziny jej wielkiego przemysłu kapitalistycznego, zaczątki niebawomych fortun najrozmaitszych Geyerów i im podobnych — ten sięgnie na pewno do książki Rynkowskiej. I z żalną ciekawością zbada kilka dołączonych do niej planów czyli mapek sytuacyjnych, przedstawiających „osadę sukieniczą“ Nowe Miasto i „osadę rękodzielniczą“ Łódka, z których wyrosło wielkie miasto Łódź. Plany te wyjaśniają, skąd i dlaczego wzięły się owe nieskończone długie, równoległe biegnące kieszki ulic łódzkich, poprzecinane takimiż przecznicami, by w czworobokach między nimi stanęły potem straszliwe, czynszowe kamienice, ponure i mroczne, urągające sprawiedliwości społecznej — skąd ta topografia Łodzi, którą zmienia dopiero i uszlachetnia nasza epoka.

Najlepszy łódzki murarz

Po podsumowaniu danych z trzeciego kwartału ub. roku tytuł przodownika pracy oraz premii zdobył — we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zalogi, najlepszej brygady i najlepszego w zawodzie — ob. Le. Siewicz, murarz LZPB (II Zarząd). Również zbrojarz Józef Matecki i cieśla W. Krukowski zdobyli tytuły przodowników pracy.

Koresp. J. Ujma.

Pierwsze łomki Biblioteki Scenariuszy Filmowych

W sklepach „Domu Książki” ukazały się ostatnio pierwsze łomki „Biblioteki Scenariuszy Filmowych”. Scenariusze te są wydane w formie nowel, w których dialogi są identyczne z tymi, jakie wygłaszają bohaterowie filmu.

Dotychczas ukazało się pięć scenariuszy. Dwa z nich są scenariuszami polskich filmów

„Bałtyk” i „Młoda Gwardia” na I miejscu

218 tys. widzów przewinęło się w ostatnim kwartale zeszłego roku przez kino „Bałtyk”. Jest to wspólny sukces całej zalogi, która we współzawodnictwie za ten okres zdobyła pierwsze miejsce wśród kin zro-ekranowych.

Pierwsze miejsce, ale wśród kin drugiej kategorii zdobyła „Młoda Gwardia”. Kino to wykonało 128,3 proc. planu kwartalnego.

Jeśli zaś chodzi o indywidualnych demonstratorów wyświetlających filmy oświatowe, to największą ilością seansów i widzów wykazał się Leon Bażan. Wykonał on 151,3 proc. planu kwartalnego.

Pracujemy nocą

Zegar na ratuszu wybijał godzinę 24, gdy wóz techniczny MPK mijął Plac Wolności, dążąc w kierunku Julianowa. Zamart już ruch uliczny. Czasami tylko słychać warkot przejeżdżającej taksówki. Pogasty już w domach światła. Cate miasto spi.

W wagonie technicznym w re gorączkowe przygotowanie do nocnej pracy przy zmianie i spawaniu szyn.

Jesteśmy na miejscu. Kilkunastometrowy odcinek zostaje natychmiast oświetlony. Błyskawicznie usunięto stare szyny i na ich miejscu umocowano nowe. Terkot kondesora, bityki i stuki młotków oznajmiły, że praca w re „całą parą”. Motornicy wagonu techniczne go, ob. Kozłowski w kombinie zono i ochronnych okularach pikuje wydobywającym się z

Na tropie siarki...

Stacja oczyszczania ścieków powstanie w Łodzi

Na czym polegają i jak wyglądają urządzenia oczyszczające. Ścieki wypuszczone do naturalnego odbiornika, jakim jest rzeka, powodują przede wszystkim gnicie części organicznych w wodzie, niszcząc tym samym florę i faunę. Dostępowiedzieć, że ścieki warszawskie wpuszczane do Wisły dają jeszcze znieć o sobie po przebiegu przeszło 100 km, miano wiecie pod Włocławkiem.

Jak z tego wynika, rola urządzeń stacji oczyszczania ścieków polega na przeprowadzeniu w skróconym czasie normalnie tej fermentacji, która normalnie odbywałaby się w rzecze.

W specjalnych osadnikach i zbiornikach aeracyjnych, krańcać poprzez skomplikowany system basenów, labirynt kanałów i pomp, ścieki przebywają długą drogę w ciągu co najmniej kilkunastu godzin. Jeszcze dłużej, bo aż kilka miesięcy fermentuje oddzielony osad biologiczny dostarczając metanu i przekształcając się w cenny nawóz.

I my w Łodzi będziemy mieli taki nowoczesny zakład i to już niedługo. Stacja ma być bowiem wybudowana jeszcze w Planie 6-letnim.

W Łodzi mamy siarkę. Sensacyjne odkrycie? Nie, to wynik żmudnej pracy łódzkich naukowców, którzy są już na tropie metody technologicznej uzyskiwania tego cennego pierwiastka ze... ścieków miejskich.

Ale nie tylko siarkę, lecz także tlenek, metan i cenne nawozy kryje czarne, cuchnące błoto, którego bogactwo topi się bezpowrotnie w Nerze. W Łodzi nie ma bowiem stacji oczyszczania ścieków w pełnym tego słowa znaczeniu. Na budowę takiej stacji nie mógł się zdecydować przedwojenny zarząd miejski, mimo iż Ner, do którego wpadały ścieki, zatruwał całą okolicę i choć odpowiednio zarządzanie zabraniało wpuszczania ich bezpośrednio do rzeki.

Obecnie sprawa budowy oczyszczalni ścieków z mglistej palnika acetylenowego ogniem — szyny.

Tuż obok uzbucha z jakiegoś „naczynia” ogień. To zapalony termit zalewa do czerwoności rozgrzane szyny.

—No i jak koledzy, zdążyły?!

—Musimy, kierowniku — od powiadają chórem robotnicy.

Wskazówki zegara wskazują już godz. 4. Robota dobiega końca. Słychać jeszcze tylko stuk młotka. To Polakowski z Tobim wyrównują ostatni złączeni terminowy. Za chwilę gasną za instalowane światła i wóz techniczny wraca do remizy.

Za kilkanaście minut ruszą tędy pierwsze tramwaje z robotnikami na pierwszą zmianę. Robotnicy techniczni MPK natomiast zaczną swoją dzienną drzemkę, by w następną noc znów stanąć na posterunku.

koncepcji stała się realną koniecznością. Oczywiście, stacji oczyszczania ścieków nie można wybudować szybko. Nie ma bowiem choćby dwu miast, które by posiadały jednakowy skład ścieków, a co za tym idzie, gdzie można by użyć tych samych metod oczyszczania. Ba, skład ścieków zmienia się kilkakrotnie w ciągu dnia. Zanim więc przystąpi się do projektowania, trzeba przeprowadzić całą serię żmudnych ba-

dań i drobiazgowych analiz. Specjalne Laboratorium Badań Ścieków pobiera 3—4 razy dziennie w ciągu dnia próbki ścieków notując skrupnie wyniki analiz. Badania te już przy końcu br. pozwolą na zbadanie, jakie metody oczyszczania będą dla Łodzi najodpowiedniejsze i na przystąpienie do projektowania założeń wstępnych.

Całokształt pracy powierzono łódzkim naukowcom, a mianowicie nad zagadnieniem tym pracuje Centralne Biuro Studiów i Projektów Gospodarki Komunalnej.

Arytmometry kieszonkowe, automatyczne notatniki telefoniczne, datowniki z nadrukiem firmowym — to trzy najbardziej atrakcyjne niespodzianki, które szykuje Łódź dyrekcja Przemysłu Drobego w I kwartale 1952 roku. Ponadto, obok nich, spośród nowych asortymentów galanterii metalowej, w I kwartale rb. ukaza się na rynku — ważne dla pań — broszki przeróżnych fasonów, zalotki... do podwijania rzes, puderniczki, szczytce do manicure, lokówki, wstuwki i metalowe ramki do torebek damskich.

Wzrośnie również w tym czasie produkcja nowych asortymentów mebli stołowych, częściowo niklowanych i częściowo wyszlaczanych, a więc biurka, krzesła, stołki, łóżka dziecięcych i foteli kosmetycznych. Dyrekcja Przemysłu Drobego nie zapomniła również o młodych małżeństwach. Oto w I kwartale ukaza się na rynku całkiem nowy asortyment wózków dla bliźniąt, obok wyrabianych dotąd — sportowych i głębokich.

Niezależnie od tych nowości zakłady produkcyjne podległe dyrekcji przemysłu drobnego będą nadal zaopatrywać rynek w nakrycia stołowe ze stali i niklowane, w pomoce szkolne, latarki elektryczne wszelkich

Wystawa „niechodliwych” odpadków

W świetlicy Państwowej Zbiornicy Wojewódzkiej przy ul. Populnowej nr 64 została otwarta interesująca wystawa tzw. „niechodliwych” odpadków, które dotychczas nie są wykorzystywane lub są wykorzystywane tylko w minimalnych ilościach.

Wystawione eksponaty przedstawiają odpadki, które mogą znaleźć zastosowanie w branży skórzanej, włókienniczej, szklarskiej, ceramicznej, gumowej i przem. fermentacyjnego.

dań i drobiazgowych analiz. Specjalne Laboratorium Badań Ścieków pobiera 3—4 razy dziennie w ciągu dnia próbki ścieków notując skrupnie wyniki analiz. Badania te już przy końcu br. pozwolą na zbadanie, jakie metody oczyszczania będą dla Łodzi najodpowiedniejsze i na przystąpienie do projektowania założeń wstępnych.

Całokształt pracy powierzono łódzkim naukowcom, a mianowicie nad zagadnieniem tym pracuje Centralne Biuro Studiów i Projektów Gospodarki Komunalnej.

Arytmometry kieszonkowe, automatyczne notatniki telefoniczne, datowniki z nadrukiem firmowym — to trzy najbardziej atrakcyjne niespodzianki, które szykuje Łódź dyrekcja Przemysłu Drobego w I kwartale 1952 roku. Ponadto, obok nich, spośród nowych asortymentów galanterii metalowej, w I kwartale rb. ukaza się na rynku — ważne dla pań — broszki przeróżnych fasonów, zalotki... do podwijania rzes, puderniczki, szczytce do manicure, lokówki, wstuwki i metalowe ramki do torebek damskich.

Wzrośnie również w tym czasie produkcja nowych asortymentów mebli stołowych, częściowo niklowanych i częściowo wyszlaczanych, a więc biurka, krzesła, stołki, łóżka dziecięcych i foteli kosmetycznych. Dyrekcja Przemysłu Drobego nie zapomniła również o młodych małżeństwach. Oto w I kwartale ukaza się na rynku całkiem nowy asortyment wózków dla bliźniąt, obok wyrabianych dotąd — sportowych i głębokich.

Niezależnie od tych nowości zakłady produkcyjne podległe dyrekcji przemysłu drobnego będą nadal zaopatrywać rynek w nakrycia stołowe ze stali i niklowane, w pomoce szkolne, latarki elektryczne wszelkich

W dietetycznej czeka się na obiad

Wobec tego, że do stołówek dietetycznej przy ul. Zielonej mamy stosunek niemal macierzyński (troszczyliśmy się wszak o nią, gdy jej jeszcze nie było) z przykrością stwierdzamy, że mimo swego bardzo krótkiego, bo pięciodniowego żywota, wywołała już wśród konsumentów wiele niezadowolona.

A więc po pierwsze, źle pracuje kuchnia, skutkiem czego konsumenci co pewien czas muszą czekać aż się ugotują ziemniaki, po drugie na dwie sale są tylko dwie kelnerki, które (kiedy już się te ziemniaki ugotują) nie mogą sobie dać rady z podawaniem.

Skutek jest taki, że cierpliwi czekają, mniej cierpliwi głośno i żłośliwie (są przecież chorzy na wstrętność) narzekają, a najmniej cierpliwi po prostu wychodzą bez obiadu.

Konieczność trzeba pracę w stołówce usprawnić. (w)

≡ RADIO ≡

SOBOTA, 26 STYCZANIA
Wiadomości — godz. 12,04, 17,00, 21,00 i 23,50.
11,45 „Głos mają kobiety”. 13,30 Aud. szkolna dla klasy II. 13,55 Audycja szkolna dla klasy III i IV. 14,15 Pieśni. 14,35 Aud. dla wychowawców przedszkoli. 14,40 Muzyka dla wszystkich. 15,30 Aud. dla świetlic dzielnicowych. 16,00 „Wszelchnia Radiowa”. 17,45 Kuraż. ros. dla zaawansowanych. 18,00 Muzyka. 18,30 „Wszelchnia Radiowa”. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 „Przy sobie po robotnicę”. 21,30 Muzyka. 21,50 Audycja literacka. 22,20 Muzyka taneczna.

Audycje rozgłośni łódzkiej
8,20 Wiadomości dla wsi. 8,25 „Skutki złej pracy Koła Gospodyń w Białej Rawskiej” — reportaż. 8,35 Program na dziś. 15,00 Młodzi muzycy przed mikrofonem. 15,15 Aud. pt. „Łódzki przemysł wielokopalistyczny”. 16,20 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 16,35 Koncert rozrywkowy. 17,15 Audycja TPP-R. 17,30 Z twórczości Verdi’ego. 18,50 Audycja literacka. 19,05 Pieśni rewolucyjne. 19,15 Felieton tygodniowy. 19,25 Program na jutro.

Jeszcze jeden nowy park przybędzie Łodzi w tym roku

Z roku na rok nasze miasto zmienia swój wygląd na korzyść. Stale przybywa nowych zieleńców, parków i ogrodów. Stale zadrzewiane są nowe dzielnice Łodzi. Na nowourządzonych ulicach sadi się

stale nowe drzewa. W ubiegłym roku posadzono ich około 2 tys.

Ile nowej zieleni przyniesie nam rok 1952? Zakres przewidzianych prac jest dość duży.

A więc przede wszystkim prowadzenie w dalszym ciągu robót przy 16-hektarowym obszarze Parku Staromiejskiego. Zamierzenia idą w tym kierunku, by większość robót ukończona była w tym roku. Obecnie są już niemal całkowicie ukończone roboty ziemne w zachodniej części parku, na odcinku między ul. Zachodnią i Nowomiejską.

Wiele, również w rb., zyska „na urodzie” Al. Kościuszki na odcinku między Struga, a Zwirki. Odcinek ten posiada wiele zieleni, ukrytej za różnymi płotami i ogrodami. Zieleni tę wydobędzie się „z ukrycia”.

Na 1 maja zostanie całkowicie urządzony i wykończony Park Reymonta. Już wkrótce rozpoczyna się roboty przy urządzaniu alei łączącej Piotrkowską ze Stocką.

I jeszcze jeden, nowy park dla Łodzi. Będzie to zachodnia część parku Źródlika (były ogród Scheiblera) dotychczas zamknięta. Być może, że zostanie on oddany do użytku publiczności jeszcze w bieżącym roku. (w)

Dziś ostatni dzień rejestracji bonów

Przypominamy, że dziś upływa termin rejestracji bonów miesno-tłuszczowych na luty bież. roku.

Nowy asortyment mebli

i wózki dla bliźniąt

typów, igły do szycia, agrafki, haftki, sprzączki różnych rozmiarów, pluskiewki i tn. Nowe asortymenty galanterii metalowej to jeszcze korbę sto-

larskie, wanianki do rąk, wanianki do mycia niemowląt oraz odlewki żeliwne, wśród których bardzo poważną pozycję zajmuje „gnom”.

Ile prosiąt tuczy PSS

Niedawno pisaliśmy o niezrealizowanym projekcie PSS — uruchomienia tuczarni świń, która wykorzystywałaby odpadki ze stołówek. Niezrealizowanym — ponieważ obiekt przy ul. Bema nie jest prawnie w posiadaniu spółdzielni.

Pracownicy działu hodowlanego wyszli jednak z założenia, że nim nadejdzie oficjalny przydział obiektu zdążą utworzyć co najmniej dwa pokolenia prosiąt i postanowili rozpocząć hodowlę. Obecnie zostało już 116 prosiąt o ogólnej wadze 6 tys. kilogramów. W połowie marca br. spodziewany jest ubój pierwszych sztuk.

Z chwilą prawnego objęcia posesji przewiduje się rozbudowę chlewów tak, by pomieściły 400 prosiąt. Taką bowiem

liczba może tuczyć na odpadkach ze stołówek, piekarni itp., prowadzonych przez PSS.

Dla tęgich łodzianek

Wyobraźcie sobie tęgie łodzianki, że w sklepach konfekcyjnych pojawiła się bielizna damska większych rozmiarów. Ta, której brakowało od dawien dawna. Jest to bielizna zarówno ciepła, trykotowa, jak i jedwabna. I podobno w dużych ilościach.

Nie ma więc już żadnych przeszkód, by łodzianki ciężkiej wagi mogły być ubrane tak jak łodzianki lekkiej wagi. (w)

Zwyciężyło „Zwycięstwo”

Rok ubiegły w teatrach łódzkich wyraził się liczbą 1662 przedstawień, które odwiedziło ponad 718 tys. osób. Ponadto teatry lalek „Pinokio” i „Arlekin” dały 451 przedstawień w Łodzi i około 400 w terenie. Ogłądalo je prawie 260 tysięcy widzów.

Największym powodzeniem ze wszystkich sztuk cieszyło się „Zwycięstwo”, grane 100 razy. obejrzało je ponad 42 tys. słuchaczy. (a)

NOTATNIK ŁÓDZKI

Bezpłatne kursy szoferskie dla osób urodzonych w 1932, 33 i 34 r. organizuje Państwowy Ośrodek Szkolenia Motorowego w Łodzi. Zapisy przy ul. Przejazd 15 w godz. od 9 do 12 i od 14 do 16.

„Wrażenia z Bułgarii” — oto tytuł odczytu, który usłyszą dziś bywalcy Klubu MP i K. przy ul. Piotrkowskiej 86, o godz. 19. Wygłosi go E. Stobodnikowa.

Chcesz zostać górnikiem? Zgłoś się do Komendy Miejskiej SP, przy ul. Curie-Skłodowskiej. Przyjmie ona zapisy kandydatów w wieku od lat 17 do 20. Bezpłatne szkolenie, wyżywienie i ubranie zapewnione.

Kursy dla instruktorów, pilotów silnikowych i szybowcowych oraz kursy pilotażu silnikowego i szybowcowego urząda Liga Lotnicza w Łodzi. Podania przyjmuje Zarząd Okręgu przy ul. 22 Lipca 1-3 w godz. od 9 do 16.

UWAGA

Korespondenci miejscy „Dziennika Łódzkiego”

Dziś 26 stycznia o godzinie 19 w lokalu redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96 III piętro odbędzie się narada robocza.

Jednocześnie przodującym korespondentem zostaną wręczone nagrody.



Wyszedł sobie na niedzielny spacer mały, czarny pies. A było to w ub. niedzielę u zbiegu Narutowicza i Kilińskiego. Właśnie przechodził przez jezdnię, gdy z Kilińskiego wyjechała taksówka nr 42. Piesek stracił orientację i byłby niewątpliwie wpadł pod koła, gdyby nie to, że kierowca taksówki gwałtownie zahamował, poczekał aż pies jeździe z jezdni i dopiero pojechał dalej. Z pogodną miną, wcale się nie denerwując.

Bardzo nam się postępek kierowcy taksówki nr 24 podoba.

DROZDZA WALIZKA
Kochany Reflektorku! Wyjeżdżalem na wczasy. Znajomi powiedzieli, że najlepiej jechać z walizką. Wypowiedź była rozsądna, posiłem więc zaopatrzyć się w nią (naturalnie walizkę). Do sklepu CHPS przy Piotrkowskiej 84. Wybór duży, owsem, fibrowe w cenie 170 zł i jakieś inne, szare, droższe w cenie 215 zł.

Wprawdzie zamki trochę się w nich ruszały, ale jeżeli były droższe, to znaczy, że były lepsze i trwalsze. Tak też uważała obsługa sklepu, choć nie wie działa z czego walizka jest zrobiona. Więc kupiłem taką szarą.

Po tygodniu tajemnica przestała być tajemnicą. Bo kiedy zaczęła odpryskiwać farba, spod niej wyłoniła się biała tektura. I farba odpryskuje co raz bardziej, a walizka wygląda jak ściek po dezynfekcji gazowym wapnem.

Twój W. M.

PRZYKRA DZIELNICA
Temat jest bardzo brzydki, pachnący, ale trudny. Dużo gorsze zapachy muszą znieść mieszkańcy Starego Miasta w okolicy ul. Lutomierskiej i Wróblej. I właśnie my w tej sprawie...

Na ul. Lutomierskiej, przy Wróblej jest pole. To pole u-podobają sobie beczkowszy MPOM do wylewania swej cuchnącej zawartości. Zatrutą ona powietrze mieszkańców dzielnicy w ciągu całego roku, a młodzież idąca do szkoły przy ul. Drewnowskiej, musi przechodzić bezpośrednio koło zlewiska.

Czy naprawdę nie ma odpowiedniejszego miejsca na wylewanie zawartości dołów kłocznych?

SOBOTA
26
STYCZEN
Polikarpa
JUTRO
Jana

WAŻNE TELEFONY
Kom. Miejska MO 253-60
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Miejski Ośr. Infor. 150-15

DYZUR APTEK

A. S. nr 2 (Piotrkowska 85), A. S. nr 8 (Armi Czerwonej 63), A. S. nr 28 (Zgierska 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 9), A. S. nr 80 (Nor. otoki 21), A. S. nr 82 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańskie 23).

A. S. nr 41 (Al. Kościuski 48) dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Dziś dyżuruje cała doba Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

CO? Gdzie? Kiedy? TEATRY • KINA •

TEATR NOWY (Włocławski 15) g. 12 „Horztyński”
TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27-29) g. 15,30 „Zemsta”; g. 19 „Singa dwóch panów”
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Grzesznicy bez winy”
TEATR MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19,15 „Orfeusz w piekle”
TEATR MAŁY (Traugutta 1) g. 19,30 „Dwa tygodnie w raj”
TEATR ŻYDOWSKI (Włocławskiego 15) g. 19,30 „Pan Jowialski”
TEATR „PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Pieśń Sarmiko”
TEATR „ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Depesza cholankowa”
WARSZAWSKI TEATR OBJAZDOWY „GNOM” (Potulniowa 11) g. 18 „Paluszka”
TEATR LALKI „SEZAM” (Piotrkowska 116) g. 18 „O rybaku i rybce”

ROBOTNIK (dla młod. (Kilińskiego 176) „Święto Pracy i Pokoju” dod. „Rezerwat Woroneski”, g. 17, 19.
ROMA (Rzgowska 82) „Naręczona z Turkmeni”, dod. „Przebieg sportowy” nr 5-1, g. 18, 20, doz. od lat 12.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Czapajew”, dod. „Z kraju i ze świata” nr 17-51, g. 18,30, doz. od lat 12.
STYLOWY (Kilińskiego nr 123) „Doncecy górny”, g. 18, 20, doz. od lat 12.
SWIT (Batucki Rynek) „Leśna opowieść”, dod. „Białorus w pieśni i tańcu”, g. 18, 20, doz. od lat 7.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Kwinteta Ukraina”, dod. „Pieśń pracy”, g. 18, 20, doz. od lat 7.
WISŁA (Przejazd 1) „Radosne spotkanie”, dod. „Kierunek — Nowa Huta”, g. 18, 20, doz. od lat 12.
WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „Wielka siła”, g. 18, 20, doz. od lat 12.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Hojne lato”, dod. „Przebieg Kulturalny”, nr 3-51, g. 18, 20, doz. od lat 7.

4 numer „Nowych Czasów”

W Moskwie ukazał się kolejny (4) numer tygodnika „Nowe Cza- sy”.

Artykuł wstępny nosi tytuł — „Leninizm a walka o pokój”.

Artykuł redakcyjny pt. „Sprawa nie jest wyczerpana”, zawiera amerykańskie manewry w ONZ w związku z radzieckimi propozycjami pokojowymi.

W numerze znajdziemy ponadto następujące artykuły: W. Siedanowa pt. „Klika Tito przekształca Jugosławie w kolonię amerykańską”, N. Stratowa pt. „Jak żyje chłop w Ameryce Łacińskiej”, L. Rowińskiego pt. „Jurysprudencja z włamaniami”, N. Tkaczki pt. „Cechy nowego życia”.

Numer zawiera nadto informacje dotyczące Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, artykuł gospodarczy pt. „Krótkowzroczni eksperci”, liczne notatki z widowni międzynarodowej i kronikę wydarzeń międzynarodowych.

Nowe życie Ewinków

Jedną z najbardziej zacofanych narodowości żyjących na Dalekiej północy był przed Wielką Rewolucją Październikową Ewinkowie, którzy w całym rejonie obojętnym ciągnącym się na obszarze tysięcy kilometrów nie mieli ani jednego człowieka umiejącego pisać.

Władza radziecka zmieniła życie tych ludzi całkowicie. Wszystkie dzieci Ewinków pobierają dzisiaj naukę w szkołach podstawowych, wielu z nich kształci się w szkołach średnich i na wyższych uczelniach.

Dzisiaj wśród młodzieży tej nie ma już analfabetów. Książka stała się codzienną potrzebą ludzi, którzy do niedawna jeszcze pograżeni byli w całkowitej ciemności.

Ewinkowie posiadają dzisiaj już własne biblioteki, abonują pisma i periodyki, interesują się żywo wszystkimi zagadnieniami łączącymi się z rozwojem i rozkwitem ich socjalistycznej ojczyzny.

Popierajcie TPD

Stacja kolejowa „Zapałkowo”

Jak świetlice rozwijają zdolności i zamięłowania dziatwy

Wicie jak się zaczęła praca w ich świetlicy? Na początku dzieci stwierdziły, że lokal świetlicy jest brudny i brzydki. I nie oglądając się na dorosłych, zabrały się do roboty. W niespełna trzy tygodnie małe rączki w godzinach pozalekcyjnych, wyremontowały, wybieliły, posprzątały i udekorowały swą świetlicę.

Tak było półtora roku temu. Dziś VI Międzyszkolna Świetlica przy ul. Sienkiewicza 9 może poszczycić się już dużym dorobkiem. Powstało i pracuje aktywnie 9 sekcji: żywego słowa, rytmiki, majsterkowania, gazetki ściennej, papieroplastyki, czytelnicy, gier stołowych i... kulinarna.

Ale imprezy artystyczne, gry i zabawy — to tylko część pracy świetlicy nr VI. Kierownictwo świetlicy pozostaje w stałym kontakcie z kierownictwem szkół, do których uczęszczają dzieci. Walka z oceną

mi niedostatecznymi, wspólne narady, omawianie postępów w nauce i trudności jakie mają w nauce dzieci uczęszczające do świetlicy; specjalna opieka nad dziećmi uczącymi się słabo data doskonale rezultaty. W ciągu jednego okresu, liczba ocen niedostatecznych spadła z 30 na 5 proc.

Świetlica nr VI — pod względem wyników pracy — nie jest jedyną w Łodzi. Mamy bowiem 75 świetlic dla młodzieży w wieku od 7 do 14 lat, z których korzysta ponad 6 tys. dzieci.

Dużą pomocą w pracy świetlic jest Poradnia Świetlic Dziecięcych (ul. Struga nr 14).

Poradnia posiada 1000-tomową bibliotekę podręczników pomagających pracownikom świetlic w prowadzeniu zajęć politechnicznych, zbiory recytacji i inscenizacji, tańców lu-

dowych i śpiewów, 36 bibliotek ruchomych, 400 płyt gramofonowych i bogatą szatnię kostiumów ludowych.

Ekspozycje wystawy świetlicowej, znajdujące się w poradni są najlepszym dowodem jak wiele cennych doświadczeń daje dziecku świetlica, jak rozwija jego zamięłowania artystyczne i estetyczne. Oto domek — stacja kolejowa „Zapałkowo” wykonana z pudełek od zapałek przez świetlicę nr VI, niezwykle pomysłowo zrobione z taśmy telegraficznej przez dzieci świetlicy 16-ej — figury szachowe, zabawki z filcu i ceraty

Mimo to jednak w roku bieżącym spada znacznie frekwencja dzieci w świetlicach. Rodzice nie zdają sobie sprawy j... wiele daje dziecku świetlica, jakie wynosi ono z niej korzyści. Niewielka opłata jaką wnoszą rodzice miesięcznie (od 9 do 15 zł w zależności od uposażenia — za podwieczorki) jest przecież niewspółmiernie mała do pożytku jaki ma z niej dziecko. (w)

W oknie księgarni

Ostatnio nakładem Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich ukazało się szereg cennych pozycji.

Archiwum medycyny sądowej, psychiatrii sądowej i kryminalistyki. Tom II. Praca zbiorowa pod red. W. Grzywo-Dąbrowskiego i J. Sawickiego zawiera oryginalne prace i streszczenia prasy światowej z zakresu teorii i zagadnień praktycznych medycyny sądowej, psychiatrii sądowej i kryminalistyki. Wydawnictwo to przeznaczone jest dla lekarzy sądowych, biegłych sądowych, prokuratorów i sędziów śledczych.

Nowotwory. Tom II. Jest to praca zbiorowa pod red. Fr. Łukaszczyka.

Zawiera ona streszczenia 20 referatów wygłoszonych na Zjeździe Przeciwrakowym, odbytym w Warszawie w dniu 20.5.1951 r., omawiających nasze osiągnięcia naukowe w dziedzinie onkologii, metody badań oraz potrzeby akcji przeciwrakowej w Polsce.

Choroby zakaźne. Motak A. — Jest to podręcznik, przeznaczony dla średniego szkolnictwa medycznego, zawierający podstawowe wiadomości z zakresu epidemiologii i bakteriologii. Autor omawia obszernie poszczególne choroby zakaźne, podaje metody leczenia oraz ogólne zasady pielęgnowania i żywienia chorych zakaźnych.

Podręcznik do ćwiczeń z chemii fizjologicznej Stolzmana, celowo „utopię grubszą forszę”.

przeznaczony jest dla studentów medycyny, farmacji i stomatologii, zawiera obszerny materiał do ćwiczeń z chemii fizjologicznej, przerobienie których daje studentowi przygotowanie do przyszłych badań klinicznych.

Podręcznik chirurgii dla średnich szkół medycznych. Autor A. N. Welikorecki podaje w zwyczajnej formie wiadomości z chirurgii ogólnej i szczegółowej oraz pielęgnowania chorych chirurgicznych.

Anatomia i fizjologia. B. Wojciechowski, to zwężone, ale przez rzyście napisany podręcznik anatomii i fizjologii człowieka dla średnich szkół medycznych, bogaty ilustrowany dobrze wykonanymi rycinami, częściowo wielobarnymi.

Odpowiedzi REDAKCJI

S. Gromiec. — „List z kółkami” byłby dobry, gdyby nie to, że opisywany w nim automat telefoniczny znajdujący się na dworcu Łódź - Fabryczna działa sprawnie. Przekonałbym się o tym osobiście aż dwukrotnie. Trzeba tylko uważnie przeczytać instrukcję znajdującą się w rozkładnicy i jeszcze uważnie stosować się przy korzystaniu z aparatu do wskazań zawartych w niej, bo inaczej przeczytałeś — jak Pan pisze — można w automacie bezmyślnie „utopię grubszą forszę”.

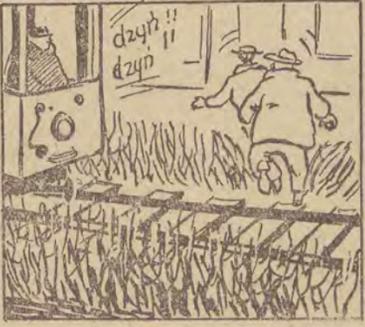
PRZY ALEI KOŚCIUSZKI



— Przejdźmy na drugą stronę ulicy, musimy tam coś załatwić.
— No to trzeba obejść dookoła te drzewka.



— E, tam, po co? Ja zawsze chodzę na przelaj.
— O, widzisz, jakie to proste!
— Trzeba tylko umieć ułatwić sobie życie.



— Kto dobrze przechodzi, ten dobrze na tym wychodzi. Dobry kawał, co? he, he.
— Szybko, wygodnie, bez subiekcji i kłopotu.



— Teraz jeszcze ta ostatnia przeszkoda i...
— Milicjant!
— ...Panowie placą po 10 złotych kary.

Poszukiwani pracownicy

Kierownika przedziału, samodzielnego majstra na samoprzajsnice wózkowe, 2-ch śrubowników na przedziałie odpadkowa, 1-go hydraulika, tkaczy kortowych i przedziałników zatrudni od zaraz Fabryka Pluszu i Dywanów im. Tadeusza Ajzena w Łodzi, ul. Kilińskiego 102. 229-K

Inżynierów-mechaników i techników kalkulatorów na opracowanie technologiczne produkcji (narzędzia, sprawdziany przyrządy), inżyniera chemika na analizy jakościowe i ilościowe metali i stopów oraz badania olei i paliwa, starszych konstruktorów i konstruktorów na oprzyrządowanie, tokarzy i szlifiery narzędziowych, palaczy na kocioł wysokoprężny, zatrudni natychmiast Techniczna Obsługa Rolnicza Centralne Biuro Techniczne, Łódź, ul. Nowotki 73. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. 325-K

Technika-mechanika obeznanego z kalkulacją warsztatową względnie pragnącego się poświęcić tej dziedzinie — oraz ślusarzy, tokarzy, kowali, blacharzy, dekarzy — absolwentów Szkół Zremieślniczych, Metalowych, pracujących pracować w biurze technicznym, zatrudni natychmiast Zakł. Przem. Baweł. im. St. Dubois w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82-84. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 207-K

Techników budowlanych, majstrów budowlanych, stolarzy ręcznych i maszynowych, robotników transportowych, młodzieżowców jako pomoc stolarską, którzy ukończyli 18 rok życia, zatrudni Przedsiębiorstwo Budowlane Stolarska Mechaniczna. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, ul. Wierzbowa nr. 20, w godzinach od 8 do 16. 112-K

Instruktorów zielarskich z wyższym lub średnim wykształceniem rolniczym, przyjmą do pracy natychmiast Łódzkie Zakłady Surowców Zielarskich w Łodzi, ul. Jerzego 10-12. Zgłoszenia osobiste przyjmuje inspektor personalny. 169-K

Elektryków, ślusarzy, stolarzy, kotłowniarzy, stopkarzy, magazyniera, uczniow(ce), pracowników gospodarczych i sprzątaczkę, zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Pończosznego im. Fr. Zubrzyckiego w Łodzi, ul. Nowotki 163-165. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. 327-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr TEMPKI specjalista skórne, weneryczne, włośnowe, moczopłciowe. Piotrkowska 114. (975-G)

Dr LASZEWSKI — choroby skórne, weneryczne. Więckowskiego 28, 7.30-9, 17-19.30. (885-G)

Dr BALICKA specjalista skórne, weneryczne 5-7, Sienkiewicza 52, tel. 132-75
Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, koblące 3-7 — Próchnika 8 (10557)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce przyjmuję 3-7 Piotrkowska 35.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płuco we (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwartą — siódma

Dr SIENKO specjalista skórno-weneryczne 4-6, Kilińskiego 132. (1020-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9.30, 3-5 Piotrkowska nr 106. (745-G)

KUPNO — SPRZEDAŻ
SPRZEDAĆ pięknie utrzymane akwarium (komplet) z rybami i roślinami. Narutowicza 52, Bogucki.

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinaoparaty, motorki, każda lampę radiową, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję — zamieniam. Więckowskiego 31, Książniak.

KUPIE motocykl albo silnik DKW 250-350 stan obojętny. Piotrkowska 275 m. 31. (917-G)

NSU 200 cm sprzedam — stan idealny. Ogrodowa 28 sier 3, m. 11 od 16.

SPRZEDAĆ pianino, kuchenkę elektryczną z piecykiem, Janiny 11, Lesiak. (791-G)

SPRZEDAĆ wózek inwalidzki, ul. Nawrot 101 w godz. 16-20, Lewiński.

PIANINO krzyżowe koncertowe, POMPE elektryczną 220 v 1 1/2 KM — rury sprzedam. Tel. 174-21

SPRZEDAĆ umeblowane mahoniowe pokoju ja dalnego. Piotrkowska 56, m. 45. (865-G)

MASZYNE do podnoszenia oczek sprzedam. Telefon 209-54 godziny 14-16

ZAKUPIE drut kolczasty na ogrodzenie oraz motor i 3 koła do Zündapda 600 Marcewski. Przejazd 8, m. 3, tel. 206-96. (987-G)

SPRZEDAĆ radio „Nora” Zgierska 9, m. 19.
SPRZEDAĆ wózek głęboki w dobrym stanie. Kilińskiego 42, m. 6. (812-G)

SAMOCHOŁ DKW oraz motocykl DKW 250 Nz. sprzedam, Pabianicka 208

ZAOBIAROW PRACY
POTRZEBNA pomoc domowa do dwóch osób Przejazd 86 lewa oficyna (warsztat). Zgłoszenia od 8-13 w poniedziałek 8-16

POMOCNICA domowa do dwóch osób potrzebna. Zaczęta 6, m. 54 (przy Nowotki). (807)

PRZYJMĘ zdolną panienkę do nauki krawieckiej. Zgłoszenia Kilińskiego 115 front. (884-G)

POMOCNICA domowa poszukiwana. Warunki dobre. Przejazd 40, m. 40, Dębaka. (801-G)

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre. Kilińskiego 46-29. (794-G)

POTRZEBNA pomoc domowa. Al. 1 Maja 19, m. 11. Wiadomość od godz. 19

BUFFETOWA i pomoc kuchenna potrzebna. Limanowskiego 116, Bar Sobczak. (651-G)

LOKALE
ZAMINIĘ pokój z kuchnią przy Bałuckim Rynku na pokój z kuchnią, ewentualnie 2 pokoje w śródmieściu. Tel. 278-13 od 16-18. (542-G)

ZAMINIĘ duży pokój na podobny lub pokój z kuchnią. Dzielnica obojętna. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a, „Barbara”.

2 POKOJE wygodny Kraków zamieniam na Łódź. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Kraków”.

ZAMINIĘ pokój z kuchnią, wygodny przy parku na dwa pokoje z kuchnią. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Śródmieście”. (787-G)

ZAMINIĘ ładny pokój z kuchnią, wygodny przy parku na podobny 1-sze lub drugie piętro. Oferty pod „Korzystne”, Piotrkowska 104a „Prasa”. (803-G)

POSZUKUJE pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty pod „Niezłoczenie”, Piotrkowska 104a „Prasa”

POSZUKUJE pomieszczenia sublokatorskiego z odzielnym wejściem. Oferty pod „Szewc”, Piotrkowska 104a „Prasa”.

SAMOTNY poszukuje pomieszczenia umeblowanego z osobnym wejściem w śródmieściu. Prasa Piotrkowska 104a „Śródmieście”. (979-G)

ZAMINIĘ pokój na większe. Zamenhofa 11, m. 20.

POSZUKIW PRACY
TECHNICZNE prace tłumaczące z rosyjskiego. Oferty „Wysokie Kwalifikacje”, Piotrkowska 104a „Prasa”. (895-G)

KSIEGOWY z długoletnią praktyką poszukuje pracy dorywczej, stałej. Prasa, Piotrkowska 104a „Elanse”. (875-G)

NAUKA I WYCHOW
ZAPISY na kursy administracyjno-handlowe księgowości, sekretarek przyjmie sekretariat kursów IPR, Andrzeja Struga 4.

KURSY kroju szycia i modelowania IPR zapisy: godz. od 9-12 i od 16-18 Sialina 7, Piotrkowska 69 Świerczewskiego 17, Wólczańska 27 (prócz sobót)

ZGUBIŁO
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Banasiak Mirosław, Próchnika 19. (890-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową H. IX. 20649, Małpiana Kaszubska, Zyndrama 52. (899-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową H. I. 47889 Czech Franciszka. (1129-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO indeks i legitymację akademicką na nazwisko Mirosław Nadgrodzki. (823-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową H. I. 47889 Czech Franciszka. (1129-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Franciszka Grabowska, Solna 12. (809-G)

Składy

Ustalona już została reprezentacja bokserów Węgier na mecz z Polską w Poznaniu. Reprezentacja gości przedstawiać się będzie następująco: Karpati, Erdei, Horwath, Farkas, Budai, Zahorsky, Papp, Plachy, Kapocsi i Bene III.

W Budapeszcie drużyna Węgier wystąpi w składzie: Bednai, Feher, Keiner, Kifalvi, Juhasz, Hollos, Dioslaki, Pader, Leczeko, Homolya.

Składy Polski przedstawiają się następująco:

W Poznaniu: Kukier, Rospierski (Guzy), Soczewiński, Antkiewicz, Kudlaek, Chychla, Musiał, Nowara, Grzelak, Gościński.

W Budapeszcie: Kaspercak, Stefanuk, Drogosz, Pek (Matloch), Sadowski, Krawczyk, Pałński, Krupiński, Głonka, Nandzik, Jądrzak.

SPORT

Z kartek historii boks polskiego

Przed meczem z Węgrami

Niedzielnym meczem Polski z Węgrami będzie 64 spotkaniem międzypaństwowym, rozegranym przez naszych zawodników.

Na 63 stoczone dotychczas mecze mamy 36 odniesionych zwycięstw, 14 spotkań zakończonych remisami i 13 meczów przegranych.

Ogólny bilans stoczonych walk przedstawia się stosunkiem 637:479 na naszą korzyść.

Z bokserami Węgier dotychczas walczyliśmy 13 razy. Po wojnie spotkaliśmy się z nimi 4 razy. Pierwszy mecz rozegrał w Poznaniu w 1947 roku. Wynik był remisowy 8:8. Wówczas uważaliśmy, że

jest to raczej nasz sukces. W następnym roku w Budapeszcie też zremisowaliśmy 8:8. Trzeci mecz rozegraliśmy we Wrocławiu i po raz trzeci uży-



Grzelak

skaliśmy wynik remisowy 8:8, ale w ostatnim meczu w następnym roku w Budapeszcie przegraliśmy sromotnie 2:14.

Reprezentacja nasza walczyła w ostatnim meczu w następującym składzie: Kaspercak, Grzywoch, Antkiewicz, Kudlaek, Chychla, Kolezyński, Nowara i Szymura.

Jedynie dwa punkty dla nas zdobył Chychla w walce z Budaiem. Największą niespodzianką meczu była porażka Antkiewicza w pojedynku z Farkasem.

Przeciwnikiem mistrza olimpijskiego Pappa był Kolczyński. Mistrz olimpijski i tym razem wykazał swoją wyższość.

Teraz czeka nas w Poznaniu ciężki mecz. Wiemy bowiem, że zawodnicy Węgier znajdują się w dobrej formie. Podobnie jak nasi bokserzy i Węgrzy również od dłuższego czasu przebywają na obozie przedolimpijskim. W meczu z Czechosłowacją odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo 12:3.

Po raz pierwszy rozegramy mecz z Węgrami w 10 wagach i po raz pierwszy bokserami w historii polskiej walczyli z nad Dunaju zabraknie w naszej drużynie takich weteranów jak Kolczyński i Szymura.

Drużyna nasza reprezentacja w niedzielę walczyć będzie w Budapeszcie z rezerwową drużyną Węgier. Tym razem trzeba przyznać, że pomysł zorganizowania jednocześnie dwóch spotkań był szczęśliwy. Poziom bowiem naszych zawodników wyrównał się ostatnio i przeegzaminowanie nie 10 a 20 zawodników mieć może poważny wpływ na dalszą selekcję bokserów przed wypisaniem paszportów zagranicznych do Finlandii.

J. N.

Łódzcy Włókniarze przegrali w Zgierzu

W Zgierzu odbył się pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy rozegrany między Włókniarzem (Ł) a Włókniarzem (Zg.). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zgierzan 7:4 (4:0, 0:3, 3:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szymański — 2, Urbański, Sobczak, Żalobny, Kamiński, Olczyk, a dla łodzian: Koczewski, Szup — 2 i Filipiak.

Pod znakiem hokejowego krążka

i toru wyścigowego

Rok 1952 zmienił radykalnie pesymistyczny nastrój w obozie zwolenników kauczukowego krążka. Nie bacząc na warunki atmosferyczne zawodnicy postanowili intensywnie trenować. Przez pewien czas bawili na sztucznym lodowisku w Katowicach, a po powrocie do Łodzi, często nawet trzy razy w tygodniu ćwiczyli strzały z deski.

Wreszcie temperatura obniżyła się.

Należało szybko działać, bo z pogodą w Łodzi nigdy nie wiadomo. Wieczorem więc tego dnia, gdy się ochłodziło hokeiści Łódzkiego Włókniarza zabrali się sami do roboty.

W ciągu kilku godzin mróz ściał wodę. Nieprzewidywany śnieg przysypał lód. Ale na tę pierzynkę jest wyborny sposób: — łopaty i miotły. O świcie hokeiści ponownie zabrali się do dzieła.

Właśnie na zdjęciu widzimy jak trzech zawodników Włókniarza Kazimierz Klibert, Waclaw Kacperski i Paweł Karbowski „frotują” lód. Dziś tor jest już gotów. Odbywają się na nim treningi.

WYBÓR PRZECIWNIKA

Sam trening nie jest specjalną atrakcją dla wyczynowców. Pomyślano więc o najbliższych spotkaniach. Oczywiście, że wśród kandydatów



Kapryśną zimę należy wykończyć w pełni — takie hasło rzucili Włókniarze i w myśl jego przystąpili już do organizowania zawodów w jeżdżenie szybkiej na lodzie. Udział w zawodach będą mogli wziąć wszyscy członkowie sportowych kół włókienniczych. Ci, którzy nie posiadają sprzętu, a więc butów i łyżew, otrzymają je na ślizgawce. Zgłoszenia należy kierować do Rady Okręgowej Włókniarza, ul. Wróblewskiego 38.

Organizatorzy bardzo entuzjastycznie powitają na starcie kobiety, bo obecnie jedynie Głazewska reprezentuje godnie sport łyżwiarski wśród kibic łódzkich.



STRESZCZENIE

Pewnego dnia do rodzinnej wioski Nisso przyjechał poborca podatków dla „żywego boga” z Jachbaru przyjaciel pana rozległych włości po drugiej stronie rzeki — Aziz-Chona. Następnego ranka przezuwająca coś zęgo Nisso ciotka przystroila w bransoletkę i korale i sprzedała ją poborcy podatków za kilka garści opium. Ten z kolei odsprzedał ją Aziz-Chonowi, który postanowił uczynić z Nisso jeszcze jedną swoją żonę.

Nisso nie chce pogodzić się z czekającym ją losem ucieka z pałacu Aziz-chona i po wędrowce przez góry znalazła się w malej wiosce góralskiej po drugiej — radzieckiej stronie granicy. Tu zaopiekował się nią przewodniczący rady wiejskiej Bachtior i przybyły przed kilku laty do osady Rosjanin przezywany przez mieszkańców — Szo-pirem.

— Wiadomo — dzikusy! — oświadczył kucharz oddziału, stary żołnierz, który wojował jeszcze podczas wojny rosyjsko-japońskiej, jedyny w oddziale cywil i starszy człowiek.

— Nie dzikusy — przerwał komisarz — mają swoją kulturę, choć są zahukani! Popatrzcie, ile w każdym z nich dumy i godności! Ja wam często wytykam brak wychowania. Nauczylibyście się u nich grzeczności... Czy kto słyszał, aby onj na przykład wyrażali się tak, jak czasem Klimow „mieduje”?

— Towarzyszu komisarzu, ja przecież jestem starym żołnierzem! — usprawiedliwił się wśród ogólnego śmiechu Klimow.

— Więc bądź przykładem dla innych! — mówił w dalszym ciągu Karawajew — i wiedz, że kultura narodu tuższego jest stara, dobra i tylko chanowie podeptali ją, jak świnie trawę... A teraz naród się prostuje, tylko należy mu pokazać, jak żyć. Nedza ich gnębi, góry przeszkadzają im widzieć dobre życie! Czy u nas nie ma zacofanych? Oto, Miedwiediew — dzielny chłopak, dobry żołnierz, jest szoferem, a dotychczas nie wstąpił do Komsomolu, i teraz za późno dla niego, aby był w Komsomole.

— Przed służbą w oddziale nie wszystko rozumiałem — obraził się Sańka.

— A teraz rozumiesz? — z uśmiechem zapytał komisarz.

— Teraz — oczywiście! Nie namyślałbym się, aby od razu wstąpić do partii, gdyby...

— Gdyby co? — podchwycił komisarz. — Wstępuj. Dam ci rekomendację.

NISSO-DZIEWCZYNA Z GÓR

(23) tłum. Zofia Łapicka

— Ja nie o tym... — zawstydził się Sańka Miedwiediew. — A co ja zrobiłem dla partii?

I zaczęła się długa rozmowa o zasługach wojennych Miedwiediewa, o jego odwadze, o tych wypadkach, gdy sam jeden, ze skraju wawozu, podtrzymywał natarcie oddziału piechoty, wyniósł spod ognia rannego towarzysza, długo płynął z nim po górskiej rzece... i gdy... — Wiele rzeczy przypomniał mu komisarz i podkreślał, że główną zasługą jest udział w walce z bosmaczami.

Na wszystko to Miedwiediew odpowiadał zazwyczaj skromnie i po prostu:

— To są obowiązki służbowe!...
— No, to co, że służyłem!...
— Nie, trzeba czegoś żebym ja sam... z serca... żebym za nowe życie walczył sercem... Strzelać każdy potrafi!

Nawet komisarz nie mógł zrozumieć, co ma oznaczać to „serca” i tłumaczył, że przecież oddział walczy „z serca”, i przecież działania oddziału pomogą tutejszym ludziom stać się radzieckimi ludźmi!

— Kiedy to nastąpi! — uparcie odpowiadał Miedwiediew.

— Gdybym ja sam zrobił z nich ludzi radzieckich.

— No, no, czego mu się zachciało! To zostań z nimi i zrób!

— żartował komisarz, wszyscy się śmieli, a Sańka Miedwiediew pograżał się w rozmyślniach.

Komisarz Karawajew został zabity w walce... No, a dalej... „Szo-Pir siedzi przy stole wspominając co było” dalej, a Nisso i Bachtior prowadzą szczerą, swobodną rozmowę.

— A ty, Bachtior, nie możesz sobie kupić żony? — zapytuje jak dorosła, Nisso.

Bachtior stara się wytłumaczyć, że przewodniczącemu rady wiejskiej nie wolno kupować żon, a kto mu darmo od da swoją córkę? I nie ma tutaj takich, któreby mu się spodobały. Dla nich jest po prostu dobrym towarzyszem, z nie-

NASZ felieton

(Nie) golono, (nie) strzyżono

Lokal — wymarzony. Obszerny, widny i czysty, o stałej przez cały dzień temperaturze dzięki centralnemu ogrzewaniu. Wieczorem — jaśniejące oświetlenie. Obsługa grzeczna i sprawna, zawsze w czystych białych fartuchach. Oto personel i lokal Punktu nr 12 Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Zjednoczenie” na Starym Mieście.

Szczycę się tym, że byłem pierwszym klientem tej placówki. Zainaugurowałem jej działalność, powierzając swoją zarosniętą brodę brzytwej panu Józefowi.

W czasie „zabiegu” — pamiętam jak dziś — snuliśmy przyjemne perspektywy na przyszłość. Ja mówiłem o bezpłatnym, premiowym 1000-nym golieniu, do którego już wówczas czułem prawo, jako pierwszy w historii zakładu klient.

Pan Józef rozwoził się na temat przyszłego dużego ruchu w spółdzielni, marzył równie o tak pięknie uczesanej w tymże zakładzie kobiecej głowie, która przyniosłaby mu laury na odbywających się co pewien czas fryzjerskich konkursach.

Od tego czasu jestem stałym klientem tej spółdzielni. Regularnie co drugi dzień goli mi pan Józef brodę (ciepła woda!), co dwa tygodnie strzyże mi włosy (elektryczną maszynką!). I o dziwo — kolejki nigdy tu nie ma. Zawsze jestem pierwszym, jak w ów-

„inauguracyjny” dzień września ub. roku. Czuję się po prostu tak, jakgdyby wymieniony zakład fryzjerski był wyłącznie do mojej dyspozycji. A że ja jestem człowiekiem skromnym, odczuwam wielkie zażenowanie.

No bo pomyślcie — dwa lokale (męski i damski), w nich osiem foteli, ściany skrzące się rzędami luster, pięć osób personelu — pocóż mi to wszystko?

Ta „niepopularność” doskonale wyposażonego, nowoczesnego zakładu fryzjerskiego, pochodzi, jak się zdaje, z pewnej bezmyślności okolicznych mieszkańców — Bałut i Starego Miasta. Idąc utartą ścieżką, pchają się do zakładów fryzjerskich położonych w centrum miasta, gdzie na strzyżenie czy „trwałą” muszą nie raz oczekiwać godzinami w kolejce.

A tu „pod samą brodą” piękny zakład fryzjerski nie licząc sobót i dni przedświątecznych świeci pustkami.

„Nie uwierzy aż przymierzy” — mówi przysłowie. Niewierzący podajemy adres: ul. Bojowników Ghetta Warszawskiego nr 23 (blok 18). Panie przy wejściu „legitymują się” wyrażeniem chęci na „trwałą” uczesanie lub manicure, panowie mają prawo wstępu już za okazaniem nieogolonej brody.

(si)

GŁOSY i odgłosy

Telegraficznym skrótem

Przy ul. Nowotki 138 mieści się detaliczny skład opałowy. Mieszkańcy tej dzielnicy proszą, by sprzedaż węgla odbywała się w nim również w godzinach popołudniowych. Byłoby to dużym udogodnieniem dla samotnych pracujących w godzinach przedpołudniowych.

Na skargi czytelników, że Ref. Skarg i Zażeń przy Samodzielnym Wydz. Kwaternikowym nie rozpatruje wnoszonych zażeń w ustalonym terminie, odpowiedziano nam: „Mamy tyle spraw, a tak mało ludzi, że nie jesteśmy w stanie rozpatrywać spraw w terminie”. Podajemy bez komentarza.

Czy telefon w kancelarii ka plicznej na Dołach nie mógłby być udostępiony mieszkańcom — zapytuje czytelniczka R. Bielska.

Egipskie ciemności na schodach stwarzają wystarczające warunki do „skręcenia kręku” — piszą mieszkańcy domu przy ul. Narutowicza 31. Gdy do tego dodamy, że schody te są ruchome i prowadzą do piwnicy, możemy wyobrazić sobie udrękę lokatorów, którzy od 2 lat bezskutecznie zabiegają o remont.

Kasjerka PKS (Dworzec Fabryczny) odmówiła mi 22 grudnia sprzedaż biletu do Skotnik — pisze ob. E. Brzozowski. Następnemu pasażerowi po „młej pogawędce” sprzedała do tej miejscowości aż 5 biletów.

którymi przyjaźni się nawet bez wiedzy mężów i rodziców: „gdyż wszystkie one — to gnębione przez ojców i mężów kobiety stanowią pokązną część ludności i należy uwolnić je od ucisku”...

Słowa te odrywają Szo-Pira od własnych myśli. Bachtior miesza łyżką grochową kaszę.

— Podszylałabyś nana, jej koszulę — mówi Szo-Pir — patrz: Nisso się w niej zaplątała.

— A gdzie moja sukienka? — pyta żywo Nisso. — Można ją jeszcze zaszyć. Nie znalazłaś jej, nana?

— Nie znalazłam. Demon ją zabrał! — naiwnie odpowiada stara. — Twój demon, na pewno, Nisso. Nie wiem, dobry on czy zły...

— Jesteś pewna, Giuriz — zapytuje Szo-Pir — że Nisso ma swego demona? A może, po prostu, sukienka Nisso wpadła do strumienia?

— Każdy człowiek ma swego demona! — z przekonaniem odpowiada Giuriz. — Nie ma człowieka bez demona... A do strumienia wpaść nie mogła, zostałam ją na tarasie...

— Było ciemno... — wtrąca Bachtior. — Może wylazł z wody Asztar — i — Kałon? A teraz jest w jego żołądku?

— A może jeszcze coś gorszego! — ironizuje Szo-Pir.

— Nie może być nic gorszego od żołądka Asztar — i — Kałona! wykrzykuje Bachtior.

— A skąd ty wiesz? — mruży oczy Szo-Pir.

— Wiem!

— Widziałeś go?

— Nie widziałem. Gdy ujrzę — umrę. Kto go zobaczy — umiera.

— To wszystko kłamstwo, Bachtior. Nie wstyd ci? Przewodniczący rady wiejskiej — wierzy w smoki... Nikt ich nie widział i nikt od ich widoku nie umarł...

— Mówię prawdę — chmurzy się Bachtior, — kto go ujrzy umiera.

— To nie prawda! — wyrwało się Nisso. I dźwięczny jej okrzyk jest taki stanowczy, że wszyscy ze zdziwieniem odwracają się ku niej.

— A ty skąd wiesz? — drażni ją Szo-Pir. — A ja myślę, że smoki jednakże są i Bachtior ma rację. Co powiesz?

— Ja... ja... Wszystko możliwe... Tylko... Nisso patrzy z powątpiewaniem na Szo-Pira. — Nie, ty lepiej wiesz.

(D c. n.)